20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 96.

Kraków, sobota 27 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Wojska niemieckie obsadzają dalsze tereny w Norwegji.

Rozbrajanie wojsk norweskich. — Dalsze poważne straty Anglików

Berlin, 25 kwietnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Na północny wschód od Drontheim wojska niemieckie zdobyły po krótkiej walce ważną cieśninę Steinkjer na najdalej na północ wysuniętym cyplu fiordu Drontheim. Przy tej sposobności wzięto do niewoli 80 jeńców.

Na wschód od Bergen kontynuowano atak na znajdujące się pod Voss oddziały armji norweskiej.

Walki w rejonie Stavanger zostały zakończone. **W okolicach tych zaatakowano przy współpracy lotnictwa dwa pułki norweskie i rozbrojono je po krótkiej walce.**

Posuwające się z Oslo w kierunku na północ i na północny zachód główne siły niemieckie, wspierane przez oddziały broni pancernej i lotnictwo, **złamały wszędzie opór nieprzyjaciela i znajdują się w szybkim marszu.** Dalsze posiłki dołączają się do tych oddziałów, przybywając codziennie do Oslo.

Próba ataku angielskich samolotów na okolice lotniska Oslo nie powiodła się. Uszkodzono kilka domów prywatnych.

Działalność wywiadowcza floty powietrznej rozciągnęła się ponownie na całe morze Północne, w szczególności zaś kierowana była na wyspy Orkney i teren morski u wybrzeży Norwegji zachodniej. Ataki niemieckich oddziałów powietrznych kierowane były głównie przeciwko próbom wylądowania wojsk angielskich na wybrzeżu norweskiem, jak również na szosy i linje kolejowe, wiodące w głąb lądu. **We fiordzie Namsos został poważnie uszkodzony jeden kontrtorpedowiec, pod Amdaisnes uszkodzono dalszy kontrtorpedowiec oraz jeden okręt transportowy tak poważnie, że na obydwóch okrętach wybuchł pożar.**

U wejścia do fiordu Molde jeden z okrętów transportowych został dwukrotnie trafiony, skutkiem czego okręt stał się niezdolnym do manewrowania. Na innem miejscu obrzucono licznemi bombami nieprzyjacielski okręt transportowy. Wkrótce potem stwierdzono, że został on poważnie uszkodzony.

Na linjach kolejowych, wiodących w głąb kraju, zerwano szyny w wielu miejscach przez zrzucenie celnych bomb, zniszczono dworce i podpalono składy. Jeden z nieprzyjacielskich okrętów transportowych został trafiony i spalił się. Miejscowości obsadzone przez wojska nieprzyjacielskie oraz obozy wojskowe zostały zniszczone.

Na Zachodzie nie było poważniejszych wydarzeń.

Podczas nocnego nalotu na zatokę Niemiecką jeden z samolotów brytyjskich został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą nad wyspą Sylt.

Podczas walki powietrznej na północ od Diedenhofen niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły dwa samoloty typu „Hurricane. (p).

Jak wojska niemieckie zdobyły Steinkjer.

Sztokholm, 25 kwietnia. — **„Niemcy wygrali bitwę pod Steinkjer" doniósł specjalny wysłannik dziennika „Nya Dagligt Allehanda" we środę z norweskiego frontu północnego. W korespondencji tej czytamy dosłownie:**

„Pierwsze poważne starcie w rejonie Drontheim między niemieckiemi wojskami a jednostkami armji norweskiej zakończyło się zwycięstwem Niemców. **W nocy cały teren miasta znalazł się w rękach niemieckich a rano Niemcy obsadzili już nowe stanowiska na północ od Steinkjer.** Ofensywa przeciwko Steinkjer była prowadzona przez Sticklestadt, **gdzie od czasów Świętego Olafa nie toczyły się żadne walki.** Niemcy zmusili broniące się wojska norweskie do odwrotu".

Trudności, jakie mieli obrońcy miasta do pokonania, kontynuuje swoje wywody korespondent — **pozostawały głównie w związku z niebywałą skutecznością ataków floty powietrznej,** która kontrolowała całą sieć połączeń kolejowych i szos.

Namos zostało zaatakowane we wtorek i we środę rano ponownie przez niemieckie bombowce. Miasto zostało ewakuowane z ludności cywilnej. Bomby zostały zrzucone przez lotników z dużej wysokości i można było stwierdzić, że **urządzenia portowe, do których miały przybijać okręty transportowe, zostały całkowicie zniszczone.** Angielskie siły morskie widziały się zmuszone opuścić port i szukać schronienia gdzieś indziej we fiordzie Namsos. Stamtąd jednak niemożliwem będzie dla nich podjęcie jakiejkolwiek akcji.

Wreszcie czytamy w korespondencji, że w Szwecji wielkie wrażenie wywołała wiadomość, iż **norweskie miasta Grong i Snasa, ważne punkty węzłowe kolei, zostały zaatakowane przez niemieckie siły powietrzne.** Nakoniec korespondent wskazuje na to, że ze strony norweskiej czynione są obecnie wysiłki, aby olbrzymie dziury, spowodowane przez wybuchy bomb, zasypać i w ten sposób uczynić drogi znowu zdatnemi do użytku.

W korespondencji z Röros donosi „Nya Dagligt Allehanda", że **Niemcom udało się zdobyć miejscowość Koppang** w dolinie Öster. Dalej doniesiono o zdobyciu **miejscowości Melhus** w dolinie Gau na północ od Lundamo.

Zajęcie Steinkjer — umacnia pozycję wojsk niemieckich.

(=) **Berlin,** 25 kwietnia. **Zwycięskie postępy wojsk niemieckich w Norwegji zostały potwierdzone nowym sukcesem. Przy współdziałaniu sił morskich i wojsk lądowych udało się po walce zająć miejscowość Steinkjer.**

Steinkjer, dzięki swemu położeniu na północnym cyplu głęboko wrzynającego się fiordu Dronttheim, posiada szczególnie ważne znaczenie. Zajęte tu przez wojska niemieckie pozycje zamykają linję kolejową i szosę, biegnącą z Namsos przez Grong do Drontheim. Wojska niemieckie w Drontheim rozszerzyły w ten sposób znacznie okupowany przez siebie teren i zapewniły sobie dużą swobodę operacyj. Każda próba przedarcia się z Namsos, wzdłuż linji kolejowej ku południowi, napotyka obecnie w odległości 100 km na północ od Drontheim na opór niemiecki, który wskutek warunków terenowych ma szczególnie korzystną pozycję.

50 oficerów i 1300 żołnierzy norweskich wziętych do niewoli niemieckiej.

Berlin, 25 kwietnia. Według doniesień naczelnej komendy armji niemieckiej, — wojska niemieckie, posuwające się w rejonie Stavanger zmusiły cofające się silne oddziały dywizji norweskiej do walki i rozbroiły je po zaciętej walce, prowadzonej przy pomocy lotnictwa. **Według dotychczasowych doniesień liczba wziętych do niewoli wynosi 50 oficerów i 1.300 żołnierzy.** (p.).

Nowy dowód angielskich zamiarów wobec Norwegji.

Berlin, 25 kwietnia. W czasie walk pod Lillehammer wojska niemieckie znalazły mapy wojskowe terenu norweskiego, drukowane w podziałce 1:100.000, **które zostały sporządzone przez angielskie ministerstwo wojny na podstawie norweskiego materjału.** Mapy te są dalszym dowodem tego, iż Anglicy od dłuższego czasu planowali wysadzenie wojsk w Norwegji.

Obfita zdobycz wojenna pod Lillehammer.

Berlin, 25 kwietnia. Wojska niemieckie, posuwające się szybkim marszem na północ od Lillehammer, przełamały silnym atakiem opór nieprzyjaciela. **Wśród znacznej ilości broni i materjału wojennego, które wpadły w ręce Niemców, znajduje się 20 karabinów maszynowych, 6 dział przeciwpancernych i miljon nabojów do karabinów piechoty, pochodzenia angielskiego.** (p.).

W rejonie Stavanger zestrzelono trzy samoloty angielskie.

(=) **Berlin,** 25 kwietnia. W czasie próby lotników angielskich zaatakowania lotniska w Stavanger w ub. środę rano trzy samoloty bojowe brytyjskie zostały po krótkiej walce z niemieckiemi aparatami myśliwskiemi strącone w odległości 150 km na południe od Stavanger. Wypadek zestrzelenia samolotów brytyjskich odbył się nad wodami morza Północnego.

Skutki braku drzewa w Anglji.



Obsadzonie Danji i Norwegji wyrządziło poważne szkody gospodarce angielskiej. Ponieważ Anglja pokrywała 72 procent swego zapotrzebowania drzewa w krajach skandynawskich, przeto obecnie brak drzewa daje się Anglji szczególnie we znaki. Obecnie, jak to widzimy na naszem zdjęciu, w Anglji zbiera się sitowie, celem fabrykowania papieru z tego materjału, który dotychczas marnował się.

Niemcy dostarczają owiec Bułgarji.



Mimo, iż wojna trwa już ponad siedem miesięcy, Niemcy są w stanie dostarczać owiec Bułgarji, celem poprawienia rasy owiec hodowanych w Bułgarji. W szczególności Bułgarja chce uszlachetnić produkcję wełny, do którego to celu mają służyć owce, sprowadzane z Niemiec. Na zdjęciu widzimy fragment załadowywania stada owiec na jednym z dworców niemieckich, celem wysłania ich do Bułgarji.

Straty floty angielskiej od 9-go kwietnia t. j. od dnia rozpoczęcia akcji w Norwegji.

Podróż śmierci floty angielskiej. — 57 brytyjskich statków wojennych zatopionych względnie podpalonych.

Berlin, 26 kwietnia. — **Z komunikatów naczelnej komendy wojsk niemieckich od dnia 9 kwietnia da się zestawić następująca tabela strat względnie uszkodzeń okrętów brytyjskich spowodowanych atakami niemieckiego lotnictwa i floty.**

Zatopiono względnie podpalono:

Krążowników	5
Kontrtorpedowców	7
Łodzi podwodnych	14
Transportowców	3
Razem	29

Trafiono względnie ciężko uszkodzono:

Pancerników	7
Krążowników	8
Kontrtorpedowców	4
Lotniskowców	1
Transportowców	8
Łącznie	57

10 kwietnia:

Brytyjskie jednostki bojowe i transportowce zostały wczoraj w późnych godzinach popołudniowych zaatakowane przez samoloty niemieckie i druzgocąco pobite. Prawie wszystkie nieprzyjacielskie statki wojenne otrzymały pełne trafienia ciężkiego kalibru.

W szczególności zostały trafione:

4 pancerniki po dwie względnie trzy bomby,

2 krążowniki bojowe po jednej bombie,

2 ciężkie krążowniki po dwie względnie jednej bombie,

1 ciężki krążownik został celnemi bombami podpalony,

2 transportowce zostały obrzucone po jednej bombie.

11 kwietnia:

W Narvik usiłowały jednostki floty angielskiej wedrzeć się do portu. W czasie skutecznej obrony zostały:

3 nieprzyjacielskie kontrtorpedowce zniszczone,

1 kontrtorpedowiec ciężko uszkodzony.

Niemieckie samoloty wywiadowcze na Morzu Północnem trafiły

1 brytyjski kontrtorpedowiec bombami ciężkiego kalibru.

12 kwietnia:

Eskadra samolotów bojowych zaatakowała w godzinach wieczornych nieprzyjacielskie statki wojenne w odległości 200 km. na północny zachód od Drontheim.

1 lotniskowiec został celnem trafieniem ciężkiej bomby poważnie uszkodzony,

1 ciężki krążownik został trafiony dwiema bombami i odebrano mu możność manewrowania.

13 kwietnia:

W czasie patrolowania nad morzem Północnem niemieckie samoloty bojowe zaskoczyły dwie brytyjskie łodzie podwodne, płynące na powierzchni.

Obie łodzie podwodne zaatakowano licznemi bombami i celnemi trafieniami zatopiono.

14 kwietnia:

W czasie wielkiego ataku angielskiej floty na Narvik został 1 kontrtorpedowiec „Cossak“ podpalony i osiadł na mieliźnie.

Kontrtorpedowiec „Eskimo“ oraz dalsze kontrtorpedowce zostały również ciężko uszkodzone i zniszczone.

W czasie starcia jednostek floty niemieckiej i brytyjskiej w dniu 9 kwietnia został uszkodzony brytyjski krążownik bojowy „Renown“.

Niemiecka łódź podwodna storpedowała na północ od wysp Szetlandzkich krążownik klasy „Glasgow“.

Eskadry łodzi pościgowych podwodnych zniszczyły w Skagerraku trzy nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

15 kwietnia:

W Skagerraku, operujące tam jednostki floty niemieckiej, zniszczyły dwie dalsze nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

16 kwietnia:

W dniu 15 kwietnia został:

1 brytyjski krążownik koło wybrzeża Norwegji zaatakowany przez niemieckie samoloty bojowe i trafiony ciężkiemi bombami. Krążownik, ciężko uszkodzony, trzymał się początkowo pochylony na powierzchni, a następnie zatonął.

17 kwietnia:

Niemiecka łódź podwodna zatopiła na północny-wschód od wysp Szetlandzkich

1 kontrtorpedowiec klasy „Tribal“

1 wielki transportowiec został trafiony celnym strzałem ciężkiego kalibru.

1 łódź podwodna została zatopiona.

18 kwietnia:

Stavanger był ostrzeliwany w godzinach porannych 17 kwietnia przez brytyjskie krążowniki z większej odległości. Następnie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały angielskie jednostki morskie.

1 krążownik otrzymał celne trafienie najcięższego kalibru i zatonął, dalej uzyskano ogółem 4 celne trafienia ciężkiego i najcięższego kalibru na lekkie i ciężkie krążowniki, nadto

1 kontrtorpedowiec otrzymał celne trafienie ciężkiego kalibru.

Uszkodzone krążowniki należą m. in. do okrętów klas „Suffolk“ i „Londyn“. Zaobserwowano zatrzymanie się jednego statku, przewrócenie się na bok innego, zniszczenie na pokładzie i plamy oliwy na wodzie.

Wczesnym rankiem 10 kwietnia zaatakowały po raz pierwszy angielskie krążowniki i kontrtorpedowce Narvik. Angielski atak został odparty, przyczem

3 angielskie kontrtorpedowce zostały zniszczone a

1 kontrtorpedowiec ciężko uszkodzony.

19 kwietnia:

Na północ od Narvik nieprzyjacielskie jednostki morskie i transportowce przygotowujące akcję lądowania wojsk zostały zaatakowane i ciężko uszkodzone przez samoloty bojowe,

1 łódź podwodna została celnem trafiennem bomby na miejscu zatopiona.

W Skagerraku i Kategacie zostały przypuszczalnie

3 nieprzyjacielskie łodzie podwodne zniszczone,

1 dalszy krążownik i

2 dalsze transportowce uszkodzone.

20 kwietnia:

1 krążownik i

2 transportowce wojsk otrzymały celne trafienia ciężkiego kalibru.

Ciemne chmury dymu na okrętach i wielkie plamy oliwy na wodzie pozwoliły wyraźnie rozpoznać niszczące działanie pocisków lotniczych.

21 kwietnia:

Koło Andalsnes:

1 krążownik został zatopiony bombą najcięższego kalibru,

1 dalszy krążownik został trafiony bombą lotniczą średniego kalibru, wybuchł płomieniami i wkońcu osiadł na mieliźnie.

Na innem miejscu:

1 transportowiec wojskowy poj. 15.000 ton został zapalony licznemi bombami,

1 dalszy transportowiec wojskowy wskutek uderzenia bombą przechylił się na bok.

22 kwietnia:

Koło Namsos i Andalsnes:

1 brytyjski kontrtorpedowiec został trafiony bombami lotniczemi, a

2 nieprzyjacielskie okręty handlowe zatopione.

W czasie akcji pościgowej łodzi podwodnych w Skagerraku i Kategacie zostały:

2 nieprzyjacielskie łodzie podwodne zniszczone.

Opinja Norwega o oporze w Skandynawji.

Los Angeles, 26 kwietnia. — Dzienniki w Los Angeles publikują wywiad ze słynnym amerykańskim specjalistą w zakresie nowotworów dr. Soiland z pochodzenia Norwegiem.

W wywiadzie tym dr. Soiland wyraża pochwałę dla rozsądnego zachowania się Danji w czasie wkroczenia Niemców, natomiast opór Norwegji określa jako nierozsądny i beznadziejny.

Uruchomienie szwedzkiej komunikacji okrętowej w Skagerraku.

Sztokholm, 26 kwietnia. — Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że otwarty został ponownie ruch szwedzkich okrętów na wschód od terenu zamkniętego minami niemieckiemi w Skagerraku pomiędzy Lindesnaes i Lodbjerg oraz Flekkeroey i Sandnaes Hage. Dopuszczony został ruch zarówno wjeżdżających jak i wyjeżdżających okrętów. (p.).

Cienie śmierci nad żeglugą śródziemnomorską.

Amsterdam, 26 kwietnia. — Podane wczoraj do publicznej wiadomości w Londynie nowe podwyższenie stawek ubezpieczeniowych dla okrętów transportowych dotyczy rzecz znamienna, głównie żeglugi śródziemnomorskiej. Dla żeglugi tej podwyżka stawek wynosi 10 szylingów za każde 100 funtów.

Jak w związku z tem wskazuje „Daily Telegraph“, chodzi tu o „niepewną sytuację z powodu Włoch“. (p).

Pogróżki Angiji pod adresem Włoch.

Naprężenie na morzu Śródziemnem rośnie.

Bruksela, 26 kwietnia. — **Podczas kiedy jeszcze wczoraj w angielskiej prasie można było czytać, że możliwem jest zbliżenie się do Włoch drogą okrężną przez Francję, celem uzyskania jasnego poglądu na ich stanowisko, to dziś nagle wszelkie słodkie słówka odrzucono jako niepotrzebny balast i w miejsce wabiących obietnic wytoczono ciężkie groźby.**

I tak tuba publicystyczna pana Churchilla Augur-Poljakow przyznaje w antwerpskim „Metropole“ całkiem otwarcie, że **Anglja stawia wobec Włoch ultimatum: albo Włochy zaprzestaną jakiegokolwiek gospodarczego popierania Niemiec, albo niech spodziewają się wypowiedzenia wojny.** Pan Churchill każe w następujących słowach swojemu przybocznemu kronikarzowi wyrazić te groźby:

„Mocarstwa zachodnie powzięły już decyzję. **Mocarstwa te są gotowe prowadzić wojnę, jeżeli życzy jej sobie Mussolini.** W tych warunkach jest naturalne, że podnoszą się głosy, domagające się chwycenia za słowo szefa rządu włoskiego i urządzenia mu wojny, o **której nieustannie mówi, a której nie zaczyna.** W rzeczywistości można przytoczyć bardzo poważne powody dla gwałtownego i ostatecznego rozwiązania zagadnienia morza Śródziemnego. **Jeżeli Mussolini chce wojny, to może ją mieć“.**

Augur-Poljakow podkreśla, że nie chodzi tu wcale o jego prywatne zdanie, ale o **opinję „potężnych prądów, mających wpływ na kształtowanie woli Wielkiej Brytanji“.** Mocarstwa zachodnie powzięły silną decyzję „skończenia z bezosobowością polityki włoskiej“. **Sytuacja zostanie w bardzo krótkim czasie wyjaśniona.**

Z drugiej strony mocarstwa zachodnie mają do przedstawienia Włochom swój rachunek, który da się streścić w następującej krótkiej formule: **„Wskutek udzielania Niemcom pomocy, tracą Włochy prawo do przywilejów które przyznawane są takim mocarstwom, które zachowują stanowisko neutralne, chociaż same nie życzą sobie uznania je za neutralne.** Pomocy udzielanej Niemcom należy natychmiast zaprzestać. Ultimatum to jest postawione całkiem jasno i Włochom nie uda się wykręcić od dania na nie zdecydowanej odpowiedzi“ (p.).

HELENA MASTEK.

Akta sprawy B.

U prokuratora Z. był bridż. Rój eleganckich gości wypełniał salon. Grano przy czterech stolikach.

— Uważaj, Nelu, kochanie! Twoja gra stanowczo się popsuła podczas pobytu zagranicą! — strofowała pani prokuratorowa swą przyjaciółkę wysmukłą blondynkę o jasno niebieskich, nieco marzących, oczach.

— Przepraszam cię! Już nie zrobię ani jednego błędu więcej! Czasem, tak trudno skupić uwagę... — usprawiedliwiała się zagadnięta.

Było już naprawdę trudno skupić uwagę. Profil jednego z grających przywodził jej na myśl Zygmunta... W pierwszej chwili sądziła nawet, że to on... Poco wróciła do tej Warszawy... Ach ten Zygmunt! Szalał za nią, obsypywał kwiatami! A te szampańskie noce po dancingach!... A potem nie pokazał się wcale! Porzucił ją jak wypalonego papierosa!...

Pani Nela zdusiła z pasją papierosa na popielniczce

— Ależ Nelu zabiłaś mojego asa atutem! Nie, to już ludzkie pojęcie przechodzi! Co się z tobą dzieje?! — wyrwał ją z rozmyślań poirytowany głos partnerki bridżowej.

Pani Nela zarumieniła się aż po skronie i poczęła przygotowywać jakieś zawiłe tłomaczenie swego bridżowego posunięcia. Bo co innego zrobić błąd, a inna sprawa przyznać się do tego zwłaszcza, gdy się to zdarza po raz drugi tego samego wieczoru...

— Myślałam...

— Pani Skotowska proszona do telefonu! — przerwał jej głos wchodzącego lokaja.

— Przepraszam na chwileczkę! — pani Nela podniosła się od stolika. — Moja służąca z r[illegible] ma! Ciekawam, czego ona znowu odemnie chce!... — i udała się za lokajem do hallu, gdzie mieścił się telefon.

Okazało się, że alarmowała ją rzeczywiście służąca, bo w mieszkaniu zepsuło się światło. Pani Nela zniecierpliwiona kazała zatelefonować po montera i odłożyła słuchawkę.

Rozglądnęła się po hallu. Była pierwszy raz w nowej willi swej przyjaciółki. Tyle drzwi! Nie pamiętała dokładnie, którędy przyszła do telefonu. Pójdzie za odgłosem rozmów. Wkońcu przecież trafi. Otworzyła jedne drzwi...

Znalazła się w obszernym gabinecie. Na [illegible] niana lampa, a w kącie pokoju trzaskał wesoło ogień na staroświeckim kominku. To musiał być gabinet prokuratora. Pani Nela już chciała się cofnąć, jednak nie mogła się oprzeć pokusie rozglądnięcia się po gabinecie pracy wysokiego dostojnika sądowego. Tu, w tych papierach mogą się znajdow[illegible] zbrodni.

Pani Nela na palcach podeszła do biurka. Niedbale rozrzucone leżały jakieś papiery. Tylko rzuci okiem...

Wtem wszystko zawirowało przed jej oczami!...

Na aktach było napisane nazwisko Barczewski!... Zygmunt Barczewski!... Jej Zygmunt!...

Pani Nela oparła się ciężko o biurko i wpijała się oczami w akta sądowe, leżące przed nią...

„Barczewski Zygmunt, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ulicy Wspólnej 23, m. 9, oskarżony o sfałszowanie podpisu na wekslu na sumę 10.000 zł.“.

Jej Zygmunt sfałszował weksel!...

Obok aktów dołączony był autentyczny weksel z fałszywym podpisem. Data wystawienia 2 stycznia...

To był okres ich największych szaleństw!... Zygmunt, żeby jej dogodzić, rzucał pieniądzmi na prawo i lewo... Chwycił się takiego środka! Wszystko z miłości dla niej!... A potem gdy i te pieniądze się skończyły, usunął się w cień... A ona myślała, że ją porzucił i z rozpaczy wyjechała za granicę. Ach czemuż jej nie powiedział prawdy! Byłaby go wyratowała z matni!... Jeszcze teraz trzeba go ratować!...

Pani Nela, jak urzeczona spoglądała na fatalny podpis na wekslu.

Zniszczyć ten dowód winy!... — myśl, jak błyskawica rozświetliła jej zrozpaczony mózg.

Rozglądnęła się szybko, czy nikt nie widzi...

W gabinecie panowała zupełna cisza, przerywana tylko lekkim trzaskiem polan na kominku...

Tak! Tak będzie najlepiej!...

Pani Nela delikatnie przez chusteczkę, ażeby nie zostawić śladów swoich palców, odczepiła od aktów sfałszowany weksel...

Sekunda namysłu!... Jeszcze raz rozglądnęła się trwożnie i w następnej chwili ten fatalny świstek papieru znalazł się w płonącym kominku, wyrzucony energicznym gestem drobnej ręki.

Pani Nela poczuła, że serce bije jej aż w gardle i tamuje oddech...

— Trzeba to wszystko jakoś upozorować — przemknęło jej przez myśl.

Podeszła do okna i otworzyła je szybkim gestem. Fala chłodnego wiosennego powietrza ochłodziła jej skronie.

Jeszcze jeden silniejszy podmuch kwietniowego wiatru, a wszystkie papiery na biurku rozpierzchły się, jak spłoszone ptaki...

A wiatr dął coraz silniejszy... Papiery poukładały się jak kwiaty na dywanie, a niektóre rzeczywiście wpadły w ogień kominka.

Pani Nela z lekko rozwianemi lokami spoglądała w ogień, tam, gdzie przed chwilą leżał dowód winy Zygmunta. Teraz znajdowała się jeszcze garstka popiołu. Wkońcu i ta się rozpadła.

Szybko poprawić sobie włosy!... Skradając się dosięgła drzwi do hallu. Wreszcie dopadła je, otworzyła... Szybkie spojrzenie, czy nikogo niema. Nie przechodził nikt! Weszła do hallu i cicho zamknęła drzwi za sobą...

Tego wieczoru pani Nela przegrała 180 punktów w bridża.

— — — — — — — — — — —

W dwa tygodnie później doniosły gazety, że prokurator Z. podał się do dymisji. Na innej stronie było zawiadomienie, że znana w towarzystwie warszawskiem pani Nela Skotowska zaręczyła się z panem Zygmuntem Barczewskim...

Poprzednicy promieni Roentgena



Sławny uczony niemiecki Röntgen.

Kraków, w kwietniu.

Gdy kilkadziesiąt lat temu słynny uczony niemiecki prof. Roentgen wynalazł promienie nazwane wpierw „promieniami X“, a następnie ochrzczone jego nazwiskiem, nawet świat naukowy słuchał o tem z niedowierzaniem, a

publiczność niewtajemniczona w tę sprawę uważała to za zwykły „humbug“

lub też conajwyżej mistyfikację. Jak dalece promienie te były w początkach tajemnicze i jak cały wynalazek zdawał się być niezrozumiałym, świadczy o tem — zresztą nieco symbolicznie — sama nazwa, gdyż jak wiadomo literą X. zwykło się w matematyce określać niewiadomą.

Później dopiero okazało się, że

wynalazek jest najzupełniej realny

i do dziś dnia posługuje się medycyna w wielkiej mierze zdobyczą Roentgena. Nieraz jednak zdarzało się, że nietylko zapomocą jakiegoś aparatu, promieni itd. można zobaczyć rzeczy ukryte przed oczyma zwykłych śmiertelników, ale że

istnieją ludzie, których oczy działają właśnie, jak wspomniane promienie Roentgena.

Jest to dziedzina oczywiście tak jeszcze mało znana i naukowo mało zbadana, że trudno ją w kilku słowach wyjaśnić. Zdaje się nam jednak, że należy odróżniać znane „jasnowidztwo“, jakiem np. wsławił się warszawski inżynier Ossowiecki od „wzroku widzącego“ poprzez materję.

W mitologji greckiej znanych było dwóch braci Idas i Lynkeus, z których ostatni miał podobno tak bystry wzrok, że widział nawet to, co było we wnętrzu ziemi.

Znane są nam różdżki, zapomocą których znajduje się w ziemi pewne metale lub też wodę,

o ileż jednak ciekawszem i mniej prawdopodobnem jest istnienie **ludzi widzących zawartość ziemi.** Tego rodzaju szczegóły niekoniecznie jednak należą do świata bajek, chociaż trzeba przyznać są dla nas niezrozumiałe i brzmią wręcz fantastycznie. Są bezwątpienia ludzie, którzy mają osobliwy zmysł dla rzeczy ukrytych:

widzą oni wnętrzo ziemi jakby było zbudowane ze szkła,

i widzą też żyły wodne, różne metale, a nawet zwłoki ludzkie pochowane w kamiennych grobowcach. Zdolność takiego magicznego widzenia jest jednak, jak się sami do tego przyznają ograniczona tylko do pewnych dni, t. j. do **środy i do soboty.** Ludzie tacy odznaczają się podobno niezwykłą **czerwonością oczu,** pozatem jednak nie zdradzają specjalnych cech. Pewien człowiek przepisał **na pergaminie „Iljadę“ tak drobnemi literami, że całe dzieło pomieściło się w łupinie orzecha.** Fakt ten potwierdza Cyceron i Plinjusz.

Z późniejszych znacznie czasów mamy relacje, że pewien angielski **zegarmistrz Bowerik** miał tak delikatne zmysły, że zdołał zrobić **trzy malutkie stoliki, jedno lusterko, 12 stołeczków z poręczami, 6 miseczek, 12 nożyków, 12 łyżeczek, 2 solniczki, a pozatem jeszcze dwie postacie ludzkie** w tak małych rozmiarach, że **wszystko to zmieściło się w pestce ze śliwki** i pozostawało jeszcze nawet trochę wolnego miejsca.

Dr. Schindler znał osobę, dla której wzroku wszystko było przeźroczyste. Grając w karty widziała oczywiście, co partnerzy mają w ręku i zawsze, rzecz prosta wygrywała. Widziała też rzeczy schowane w szafach, w piwnicy i t. p.

Najsławniejszym jednak wypadkiem w tym zakresie jasnowidzenia stanowi pewna **Portugalka, panna Podegache,** zamieszkała w Lizbonie.

Nawet ciało ludzkie było dla niej przeźroczyste,

to też widziała krążenie krwi w żyłach, funkcjonowanie serca i t. p. i rozpoznawała łatwo powody chorób. Nadto widziała ona żyły wodne i źródła, umiała określić i głębokość ziemi, rozpoznawała pokłady geologiczne zależnie od ich barwy i t. d. Jak sama Pedegache oświadczyła, **nie posiadała ona wzroku magicznego,** t. j. mającego coś wspólnego z „trzecim wymiarem“, lecz jej dziwny wzrok miał **podstawy zupełnie naturalne.**

Pewien angielski lekarz, dr. West znał pannę **Molie Fancher,** która uchodziła za biologiczne cudo. W roku 1864 mając lat 16 spadła z konia i ciężko się poraniła. Wskutek tego wypadku była sparaliżowana przez 12 lat, a przez ostatnie trzy lata znajdowała się w osobliwym stanie: mimo sparaliżowania tak panowała nad swemi mięśniami, że mogła poruszać dowoli wszystkiemi członkami ciała. W tym czasie przez 9 lat miała zamknięte oczy, później zaś otwarte ale nieruchome. Gdy doktór West pisał swoje sprawozdanie, t. j. w roku 1878, oczy jej były otwarte i nigdy się nie zamykały, nic jednak niemi nie widziała. Panna Fencher **nie mogła nic jeść i nie znosiła nawet zapachu potraw.** Była tak wyczerpana, że nawet szczegółowe badania nie mogły u niej wykryć **najmniejszego pulsu, ani też znaku oddychania.** Członki ciała były zimne jak lód:

przez 12 lat chora rzeczywiście nic nie jadła,

bo chociaż dawano jej wodę, soki owocowe i inne płyny, to nic z tego nie dochodziło żołądka, który był tak wrażliwy, że nic nie przyjmował. Żołądek tak się skurczył i opadł, że dał się namacać od strony pleców. Przełyk u chorej był zdrętwiały, wskutek czego nie mogła nic połykać, **serce było** bardzo powiększone i bolesne.

Chociaż więc chora była właściwie niewidoma,

to jednak nie była pozbawiona daru widzenia,

chociaż zmysł wzroku **miała ...w palcach ręki.** Palcami też mogła czytać posuwając niemi po stronicach książki, poznawała twarze ludzkie, dotykając się ich. Ciekawem jest, że był to

jakiś zmysł absolutny, gdyż czytała nawet w zupełnej ciemności.

Dziwna ta chora nigdy nie spała, ale często popadała w stan t. zw. zachwycenia. Taki był jej stan cielesny, natomiast stan duchowy jeszcze osobliwszy. Panna Fencher widziała cały świat, a odległość nie była dla niej przeszkodą.

Znała treść zapieczętowanych listów,

widziała swych znajomych na odległość, wiedziała, co w danej chwili robią, jak są ubrani, widziała przedmioty ukryte, rozróżniała nawet najdelikatniejsze odcienie barw. Pozatem będąc osobą biedną, zarabiała haftując wspaniałe jakieś wzory, kwiaty własnego wymysłu, a chociaż nie znała botaniki, umiała wymalować kwiaty tak dokładnie i z taką znajomością, jakby całe życie poświęciła tej nauce. Pisała też z nadzwyczajną szybkością. Pismo miała bardzo piękne, równe. Myślała szybko i logicznie, pisząc prozą i poezją. Za swoje prace hafciarskie otrzymała na wielu wystawach pierwsze nagrody. Oczywiście, że panna Fencher stała się niezwykle ciekawym wypadkiem dla uczonych, którzy badali ja w sposób niezwykle dokładny:

stan jej nazywali rodzajem zmodyfikowanej katalepsji,

w której wszystkie czynności ciała i ducha są odwrócone.

Mówiąc o wzroku ludzkim, spotykamy się nieraz, zwłaszcza w poezji z wyrażeniem, że ktoś zabijał wzrokiem. Oczywiście powiedzenie to jest tylko przenośnią w życiu codziennem, jednakowoż spotykamy wypadki zupełnie realne, że ktoś miał takie właściwości wzroku.

Podróżnik Richardson, który odbył kilka ekspedycyj po Afryce opowiadał, że widział tam ludzi, posiadających moc zabijania wzrokiem.

Za czasów kardynała Richelieu żył człowiek podobny raczej do lwa, jak do człowieka, którego oczy sypały iskry i którego wzrok zabijał zwierzęta. Inny właściciel takich „piorunujących oczu“,

Tomasz Case „strzelał oczami“ w dosłownem tego słowa znaczeniu,

gdyż kiedy wbijał swój wzrok w człowieka, ten dostawał drgawek na całem ciele i padał na ziemię, a z ust jego toczyła się piana.

Dyrektor muzeum zoologicznego w **Medjelanie pokazywał w roku 1858 profesorowi Eversmanowi** swój magiczny wzrok, zapomoca którego ubezwładniał węże i jeszczurki. Francuz **Jakób Pelissier** ubezwładniał wzrokiem pliszki, wróble, szczygły i zające tak dalece, że dały się łapać rękami. W Algierze natomiast żył pewien człowiek, nazwiskiem **Sidi Hamed Ben,**

którego wzrok działał nawet na lwy.

Wołał on do siebie króla pustyni, przeszywał go swym wzrokiem, a następnie zabijał.

Filozof francuski **XVIII wieku Diderot** znał człowieka ślepego, który dokładnie rozumiał symetrję: wiedział czy dana ulica jest otwarta czy zamknięta, jaka przeszkoda stoi na drodze, rozkładał maszyny i składał je napowrót itd.

Angielski matematyk Mikołaj Saunderson w Cambridge w pierwszym roku życia stracił wzrok wskutek ospy, pomimo to jednak odznaczał sie nadzwyczajnym darem spostrzegawczym. Tak np.

rozpoznawał gatunki drzew przechodząc koło nich, w stosie starych monet rozróżniał prawdziwe od fałszywych

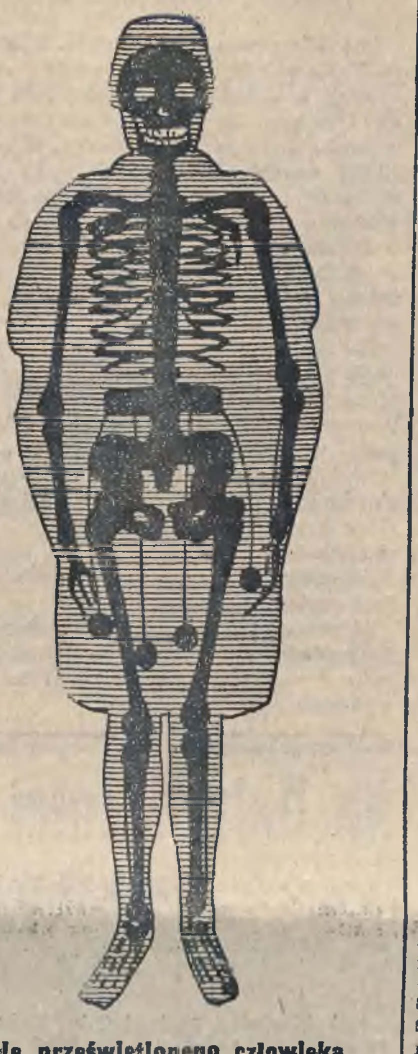
itd. Tenże Saunderson wykładał optykę, objaśniał swoim uczniom w nocy stan gwiazd na niebie i... ożenił się z pewną kobietą dla **jej pięknych oczu.**

Dr Sloane znał chorą, która straciwszy nagle wzrok, oniemiała, ogłuchła i nie mogła nic połykać. Zato jednak otrzymała tak doskonałe czucie, że

zapomocą dotyku rozpoznawała barwy,

a nawet ich odcienie. Wyszywania jej były niezwykle piękne, pisała pięknie i równo.

Te wszystkie wyżej przytoczone przykłady przekonywują nas, że są zagadki, których normalnie nikt nie może wyjaśnić i że natura, chociaż ma zasadniczo swoją logikę, bywa jednak kapryśna tworząc anomalje, które w naszych oczach wydają się zjawiskami nadnaturalnemi.



Zdjęcie prześwietlonego człowieka promieniami Röntgena.

W pościgu za naftą.

Od kilku już pokoleń Anglja dążyła niezmordowanie do zawładnięcia wielkiemi wszechświatowemi rynkami, bawełny, złota, węgla, gumy i nafty.

W Transwaalu zapoczątkowali Anglicy organizowanie kopalń i **poto jedynie pokonali Burów, aby mieć własne pokłady złota.** W Persji i Mezopotamji zajadle rzucili się na zawładnięcie naftą, tem nieodzownem paliwem dla ich floty.

Historja pierwszych ich naftowych sukcesów w Persji zasługuje niewątpliwie na zapoznanie się z nią:

Było to za panowania „z łaski Bożej“ Nassr-Eddina, władającego wszystkiem „od księżyca do głębin morskich“ wedle poetycznej formuły cesarzy teherańskich. Nie myślano wówczas jeszcze o nafcie, ani o jej produktach, a lokomocja samochodowa pozostawała w stadjum zupełnego niemowlęctwa.

Wspomniany szach zwykł był obdarowywać rozmaitemi koncesjami terytorjalnemi tych, którzy przyjeżdżali składać mu hołdy.

Jeden z nich Kanadyjczyk, podający się za inżyniera otrzymał od Króla Królów na pięknym pergaminie, podpisane przez wielkiego władcę **prawo dowolnego rozkopywania ziemi w całej Persji.**

Oto dosłowne brzmienie tego oryginalnego dokumentu:

„W imię wszechpotężnego Boga i ze względu na przyjacielskie stosunki istniejące pomiędzy potężnemi rządami Persji i Kanady, w dowód mojej szczególnej życzliwości dla pana d'Arcy, nakazałem udzielenie mu, jako zaszczytnej dla niego łaski, prawa rozkopywania w przeciągu 50 lat ziemi w mojem Państwie dla Niego, Jego Rodziny i Jego Przyjaciół.

Dnia 5-go maja 1305-go roku.

Podpisano: Nassr-Eddin“.

W perskim kalendarzu rok 1305 odpowiada mniejwięcej 1901-mu naszej ery.

W ten sposób pan d'Arcy, zwykły, ale jakże uprzywilejowany śmiertelnik, uzyskał w drodze szczęśliwego trafu, **cudowyn wprost monopol.** Sam obdarzony, nie wzruszył się nim jednak zbytnio; byłby też prawdopodobnie złożył bezczynnie ów pergamin, wraz z pozostałemi dokumentami rodzinnemi w swoich archiwach w Montrealu....

Ale „Intelligence Service“, dowiedziawszy się o tym prawdziwie królewskim darze, z którego nieocenionej wartości odrazu zdawało sobie sprawę, **postanowiło, że pan d'Arcy wróci do Kanady, uwolniony od cennego swojego przywileju.**

Drogę, którą miał wracać podróżnik obsadzono odpowiednio pouczonymi emisarjuszami. Prośbą czy groźbą bogata koncesja miała stać się własnością Anglji.

W Kairze i w Aleksandrji musiał pan d'Arcy opędzać się z pewną wyniosłością dokuczliwym agentom, którzy czynili mu coraz ponętniejsze propozycje. Ponieważ był on człowiekiem bogatym odpowiadał, że niepotrzebne mu jest złoto brytyjskie.

Na pokładzie okrętu zawarł Kanadyjczyk niespodziewanie **znajomość z surowym pastorem anglikańskim,** któremu sądzone było przełamać niespostrzeżenie dla pana d'Arcy jego dotychczasowy opór.

— Jesteś pan chrześcijaninem — mój panie — rzekł mu anglikański przedstawiciel Boga na ziemi i, jako taki, pragnie pan niewątpliwie gorąco, aby królestwo Chrystusa objęło świat cały. Otóż ustąpieniem nam pańskiej koncesji umożliwi pan naszym misjonarzom, pod pozorem badań ziemnych, krzewienie chrześcijaństwa wśród Persów, oddających jeszcze na nieszczęście, cześć religijną bożkom i fałszywym bóstwom.

To, czego nie mogło dokonać złoto, zdobył pastor odwołaniem się do szlachetnego serca tego człowieka, którego porwała odrazu myśl o możności dokonania tak wielkiego dzieła zbożnego.

Niestety! Pastorem był, naturalnie agent „Intelligence Service“ i w kilka dni później słynny pergamin Nassr-Eddina złożony został w żelaznych kasach w Londynie.

Dokument ten stał się później podwaliną zorganizowania „Anglo-Persian Oil Company“.

Oto jeden z licznych przykładów, który dowodzi nam, **że Anglja nigdy nie przebierała w środkach, gdy chodziło o osiągnięcie jakiegoś celu.**

ANEGDOTY.

ROZTARGNIENIE AMPERE'A.

Pewnego dnia znakomity fizyk Ampere idąc na wykład do College de France, znalazł na drodze mały krzemień. Podniósł go i począł zainteresowany przyglądać się jego pięknym żyłkom. Naraz przypomniał sobie, że zbliża się godzina wykładu. Wyciągnął zegarek, a widząc, że pozostaje mu bardzo mało czasu na przebycie drogi do Collegium, przyśpieszył kroku, schował ostrożnie krzemień do kieszeni, a zegarek swój rzucił przez poręcz mostu do Sekwany.

JEDNO SŁOWO.

W Londynie obliczali, że sławny angielski pisarz Rudyard Kipling, autor „Drugiej księgi puszczy“, dostawał za każdo słowo 6 szylingów. Pewna pani, która pragnęła posiadać autograf Kiplinga, posłała pisarzowi czek na 6 szylingów i list z prośbą o jedno słowo. Po kilku dniach otrzymała list od Kiplinga, który istotnie zawierał tylko jedno słowo:

„Dziękuję“.

NIEMA OBAWY.

Jakób II, podówczas książę Yorku, wracając o wczesnej porze z polowania, spotkał swego brata, króla Karola, spacerującego samotnie po Hydeparku. Książę przedstawił królowi niestosowność i niebezpieczeństwo takiego postępowania, na co tamten rzekł:

— Bądź spokojny, mój bracie i pilnuj lepiej siebie. Nikt mnie w całej Anglji nie będzie chciał zabić, by zrobić królem ciebie.

KOBIETA A ZEGAR.

Młode dziewczęta podobne są do starych zegarów, bo zawsze śpieszą naprzód; elegantki natomiast do zegarów wieżowych, bo każdy na nie spogląda, ale nikomu nie przychodzi na myśl, zabierać je dla siebie. Kobiety piękne a głupie, podobne są do zegarów kurantowych, które początkowo bawią, ale wnet stają się uprzykrzone i nudzą. Panny posażne, to zegarki złote, bo zobaczywszy je, każdy pyta ile są warte. Kobiety gadatliwe przypominają budziki. Kobiety domatorki podobne są do zegarów wahadłowych, są powolne, ale dobre i dokładne.

Wrażenia z Kopenhagi

Kopenhaga, w kwietniu.

Jeden z kupców niemieckich, bawiąc w początkach kwietnia w Kopenhadze, nadsyła następujące wrażenia, skreślone podczas swego krótkiego pobytu:

„Otrzymałem w hotelu cichy ładny pokoik z widokiem na podwórze i to w dodatku z łazienką, z której jednak nie mogłem skorzystać, gdyż z powodu braku węgla niema w Kopenhadze ciepłej wody. Mogłem się spokojnie wyspać aż do wczesnego ranka, chociaż hotel stoi w centrum miasta, na placu Ratuszowym.

Dopiero o piątej rano obudziłem się:

co się tu dzieje? — pomyślałem. Nad domami miasta warczą motory, a zdala również słychać nadlatujące samoloty. Hałas staje się coraz silniejszy, a w końcu na wysokości może 100 m. ukazują się trzy samoloty na tle jaśniejącego nieba. Ale już nadlatuje druga eskadra samolotów, a po lewej i prawej dają się widzieć dalsze. Obserwuję samoloty ze zdziwieniem, i widzę, że posiadają na skrzydłach czarne krzyże: są to samoloty niemieckie.

Wybiegam na ulicę, by dowiedzieć się, co się stało. Na ulicach ruchu niema prawie żadnego: ten i ów tylko spogląda na niebo, oczekując dalszych wydarzeń. Spotykam grupkę ludzi żywo dyskutującą. Okazuje się, że czytają

Zielone ulotki, zrzucone przez niemieckie samoloty,

a rozpoczynające się od słów: „Opropl Til Danmarks Soldater og Danmarks Folk!“ a podpisane „Den Tyske Kommandor: Kaupisch“. Ulotka informuje ludność, że Niemcy uprzedzając uderzenie angielskie na Danję i Norwegję, wzięły te dwa kraje pod swoją zbrojną opiekę, pozostawiając im niezawisłość. Wczoraj, w poniedziałek zgwałciła Anglja neutralność Norwegji, zakładając miny przed jej portami. a teraz w 24 godzin później nastąpiła odpowiedź niemiecka.

Słońce wznosi się coraz wyżej: piękny dzień zapowiada się nad Kopenhagą, wielkiem miastem, posiadającem przestrzenne place i piękne budynki. Naraz rozbiegają się po mieście najnowsze wiadomości, chociaż nikt nie wie, kto je kolportuje: niemieckie okręty znajdują się w porcie kopenhaskim, a niemieckie samoloty wylądowały na lotnisku na wyspie Amager. Wojska zaś niemieckie stoją już na ziemi duńskiej. Ulice stają się coraz ruchliwsze, tysiące rowerzystów jedzie wzdłuż rzędu domów i naraz zjawiają się na ulicach policjanci, którzy zazwyczaj nie mieszają się do ruchu ulicznego.

Niemiecka komenda główna ulokowała się **w jednym hotelu na Bredgade;** przed hotelem stoją dwaj żołnierze na posterunku. Przejeżdżający oficer zwraca się śmiejąc do żołnierzy i pyta się ich, czy stoją na warcie, czy też biorą udział w jakimś wiecu, takie bowiem tłumy ich otaczają. Publiczność przyjmuje żart oficera wesoło, gdyż każdy prawie Duńczyk rozumie trochę po niemiecku, nietylko portjer hotelowy lub konduktor czy sprzedający w sklepie. Często też można się spotkać z odpowiedziami w niemieckim języku. Naprzeciwko hotelu stoi duży, biały dom, przed którym również pełni wartę dwóch żołnierzy; **jest to poselstwo Wielkiej Brytanji,** które w przeciwieństwie do hotelu tętniącego życiem jest dziwnie ciche i spokojne.

Przeszedłszy przez kilka ulic, dziwi mnie to, **że załoga niemiecka jest prawie niewidoczna.** Tylko tu i ówdzie widać kilku żołnierzy, przechodzących ulicą w dobrze skrojonych mundurach, jak stwierdzają Duńczycy. Chociaż jednak załoga jest niewidoczna, to jednak **miasto orjentuje się prędko w sytuacji i nastawia na nowy stan rzeczy.** Już w południe widzę mężczyzn, niosących kubły z białą farbą, celem pomalowania narożnych kamieni trotuarów.

Ukazują się też pierwsze auta z biało lakierowanemi błotnikami,

wiadomo bowiem, że od dziś dnia Kopenhaga **będzie zaciemniona.** Na ulicach widzi się też ludzi, niosących czarny papier celem założenia nim okien. Z dziwnym spokojem godzą się Duńczycy z nowym stanem rzeczy, a nieraz słychać też powiedzenie, że lepiej iż tak się stało, niż żeby mieli przyjść Anglicy. **Przed poselstwem niemieckiem widzę tylko policjantów duńskich:** bez żadnych trudności wjeżdżają auta do ogrodu poselstwa, nie podlegając żadnym formalnościom. **Manifest króla duńskiego, wzywający ludność do zachowania spokoju i samoopanowania, wystawiony jest we wszystkich oknach wystawowych.** W ciągu dnia wydane zostały rozporządzenia władz miejskich odnośnie cen produktów i w sprawie niepotrzebnego gromadzenia prowiantów.

Następnego dnia jesteśmy w muzeum sztuk pięknych, w którem wiszą liczne obrazy, przedstawiające duńskie krajobrazy i Duńczyków, widzianych oczami malarzy XIX-go wieku. Siwy dozorca muzeum przechodzi przez puste sale, w których spotykamy tylko 12-tu żołnierzy niemieckich, oglądających grupkami obrazy. Nasz przyjaciel duński, który nas oprowadza, komentuje to spotkanie.

Olbrzymia powódź nawiedziła deltę Dunaju.

Bukareszt, 25 Kwietnia. **Skutkiem niebywałego podniesienia się poziomu Dunaju, zalana została całkowicie delta Dunaju która dzisiaj przedstawia się, jak jedno wielkie jezioro. Dotychczas wody Dunaju zalały całkowicie 11 wsi, które musiano ewakuować.**

Ponad 100 domów wieśniaczych i rybackich zawaliło się w zatopionych miejscowościach. Około 1200 rodzin pozostało bez dachu nad głowa. Woda w niektórych miejscach osiągnęła tak wysoki poziom, jakiego nie zanotowano od 40 lat. Także i niżej położone dzielnice miasta Tulcea zostały zalane przez powódź. (p.).

Którzy uchodźcy mogą powrócić na sowiecki teren interesów.

Pierwsze posiedzenie niemiecko-sowieckiej komisji w Warszawie.

(=) **Warszawa,** 25 kwietnia. **Pierwsze posiedzenie przybyłej do Warszawy sowieckiej komisji w sprawie uchodźców pod przewodnictwem gen. Jegnarowa oraz przedstawiciela rządu niemieckiego Schoena, odbyło się w pałacu Bruehla. Konferencja wykazała zupełną zgodność poglądów obu stron na kwestję wymiany uchodźców wchodzących obecnie w rachubę.**

Akcja ta przyczyni się znacznie do wyjaśnienia stosunków, ponieważ w czasie zawieruchy wojennej wiele polskich rodzin zostało rozłączonych siłą wypadków. Jedna część rodzin przebywa gdzieś na terenie Rosji sowieckiej, inna część w Generalnem Gubernatorstwie, lub odwrotnie. Podobne wypadki zachodzą też w odniesieniu do Rosjan. Powołana obecnie do życia niemiecko-sowiecka komisja wszystkie te wypadki oraz wniesione prośby starannie rozpatrzy i wyda odpowiednie decyzje.

Wymienione mogą być obecnie następujące osoby:

1) uchodźcy, którzy przed wybuchem wojny posiadali miejsce zamieszkania na sowieckim terenie interesów i mogą to dowodnie wykazać;

2) młodociani, którzy bawili na terenie Generalnego Gubernatorstwa celem uczęszczania do szkół lub celem kształcenia się, a posiadają rodziny, zamieszkałe w Rosji sowieckiej lub na sowieckim terenie interesów;

3) osoby, które przybyły do Polski w poszukiwaniu pracy i pragną obecnie powrócić do Rosji sowieckiej lub na sowiecki teren interesów.

Osoby przybyłe do Polski przed 1 lutego 1939 r. nie będą przytem uwzględniane. Osoby, które odpowiadają wymienionym trzem warunkom i mogą je udowodnić, powinny zgłosić się bezzwłocznie u swego właściwego starosty wzgl. u pełnomocnika szefa dystryktu na miasto Warszawę celem rejestracji oraz o ile wypełniły już formalności rejestracji, celem odesłania w drodze wymiennej.

Wszystkie inne osoby, które pragną powrócić do Rosji, powinny się zgłaszać do ambasady sowieckiej w Berlinie lub do sowieckiego generalnego konsula w Gdańsku.

Wczoraj wieczór odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć gości sowieckich w pałacu Blanka.

Na linjach kolei wschodniej wprowadzono wagony sypialne.

Od kwietnia kursują wagony restauracyjne przy 4-ch dziennych pociągach pospiesznych.

(=) **Kraków,** 25 kwietnia. **Zaledwie kierownictwo kolei wschodniej uruchomiło komunikację kolejową w dawnej Polsce, przystąpiło natychmiast do udostępnienia podróżnym wszelkich możliwych udogodnień i wygód.**

I tak od dłuższego już czasu na linjach Generalnego Gubernatorstwa, **kursują już wagony sypialne Środkowo-Europejskiego Towarzystwa tychże wagonów (Mitropa).** Właśnie tu na wielkich przestrzeniach podróżni, odbywający dłuższe podróże powitają to udogodnienie z zadowoleniem. Obecnie wagony sypialne „Mitropa“ kursują przy nocnych pociągach pospiesznych na linjach Kraków — Berlin, Kraków — Wiedeń, wzgl. Praga, Warszawa — Berlin, Kraków — Warszawa i z powrotem.

Pomiędzy Generalną dyrekcją kolei wschodniej a towarzystwem „Mitropa“ zawarty został w marcu układ, na mocy którego także w przyszłości ruch wagonów sypialnych przy pociągach między Państwem Niemieckiem a Generalnem Gubernatorstwem będzie utrzymany. **Opłaty za korzystanie z łóżek wynoszą podobnie jak w Państwie Niemieckiem na łóżko I. kl. — 50 zł, II kl. — 25 zł łącznie z obsługą.** Wcześniejsze zamawianie biletów na łóżka przyjmują kasy biletowe na dworcach kolejowych w Krakowie wzgl. w Warszawie. Zamówienia takie przyjmują także wszystkie większe kasy dworcowe.

Od zmiany rozkładu jazdy w dniu 1-go kwietnia 1940 r. **kursują również wagony restauracyjne** przy dziennych pociągach pospiesznych na linjach Kraków — Warszawa, Kraków — Berlin, Warszawa — Berlin i Warszawa — Oderberg. (p).

Za wolność narodów!

Francuzi uniemożliwiają przemocą uroczyste obrzędy religijne.

(=) **Tanger,** 25 kwietnia. **We francuskiem Marokko władze francuskie zakazały obchodzenia wielkich uroczystości mahometańskich z okazji święta urodzin Proroka.**

Wszyscy, którzy pomimo tego zakazu wypełnili swoje religijne obowiązki, zostali surowo ukarani. **W Marakesz wojska francuskie wtargnęły do meczetów.** Żołnierze nietylko zbezcześcili świątynię mahometańską butami, które każdy mahometanin zdejmuje przed wejściem na posadzkę meczetu, ale także rozpędzili wiernych, zgromadzonych tam na uroczystem nabożeństwie i ustawili straże przy wejściu. (p.).

Słowacy nie mają zamiaru być „żerem dla armat“.

(=) **Bratysława,** 25 kwietnia. We wtorkowej prasie słowackiej ukazała się wiadomość tej oto treści: W wielu fabrykach **na terenie przemysłowego miasta Charleroi,** które są własnością Francuzów, a w których są zatrudnieni robotnicy Słowacy i Czesi, wywierany jest nacisk pod względem gospodarczym. **Zdolni do służby wojskowej robotnicy narodowości słowackiej względnie czeskiej są zachęcani do zgłaszania się do służby w armji francuskiej.**

Jeśli te „zaproszenia“ nie są respektowane przez **zainteresowanych robotników,** zostają oni z miejsca pozbawieni pracy bez prawa do pobierania zasiłków zarówno **dla siebie, jak i rodziny.**

Wskutek tej presji zgłosiło się do służby wojskowej jedynie 11 Czechów z pośród 500 tam pracujących. Słowacy natomiast całkowicie odmówili propozycji wstąpienia do szeregów armji francuskiej. Jak wiadomo, po tym fakcie utracić miało pracę setki Słowaków i Czechów“.

Angielski „talent“ organizacyjny.

Amsterdam, 25 kwietnia. Przed niedawnym czasem prasa angielska opublikowała wiadomość o pewnem zdarzeniu, które dowodzi, że przygotowania angielskie do wojny pozostają dalekiemi od doskonałości. Oto po wybuchu wojny **pewien 90-letni mieszkaniec Oxfordu otrzymał kartę powołania.** na którą odpowiedział, że stawi się, **o ile mu władze wojskowe dostarczą specjalnego wózka dla sparaliżowanych.**

Obecnie „Daily Mail“ donosi, że w okolicach Manchesteru **otrzymał rozkaz stawienia się do wojska pewien 12-letni chłopiec.** Jak dalej donosi „Daily Mail“ chłopiec ten zamierza zastosować się do rozkazu, ale **na wszelki wypadek będzie mu towarzyszył ojciec.** (p).

Katastrofa brytyjskiego samolotu w Szkocji.

(=) **Amsterdam,** 25 kwietnia. W jednej z miejscowości w Szkocji wydarzyła się katastrofa samolotu, który spadł na ziemię ze znacznej wysokości. **Znajdujący się w aparacie trzej lotnicy zginęli na miejscu.** Wśród ofiar tej katastrofy znajduje się **kapitan lotnictwa King,** który prowadził samolot w czasie dwukrotnych lotów Chamberlaina do Niemiec.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków,** 25 kwietnia.

Cios za ciosem. Kiedy czyta się cyfry sukcesów uzyskanych przez niemieckie lotnictwo i marynarkę wojenną nad Anglją, które to cyfry podajemy na innem miejscu — wówczas staje się jasnem, że Niemcy zdecydowanie odparły uderzenia Anglji na Norwegję.

Angielskie zapory minowe koło wybrzeży Norwegji i rezygnacja Norwegji z neutralności, w myśl żądań Anglji, pod żadnym względem nie wyszły im na korzyść. Również w Norwegji Anglicy postanowili interwenjować „z akcją pomocową“, jak to już czynili tak często w historji.

Obecnie Anglicy odczuwają na własnej skórze i w sposób dobitny niemiecką akcję obronną, a czyniący postępy z dnia na dzień marsz niemiecki zamyka przed nimi także widoki na jakiekolwiek sukcesy. Wojska niemieckie rozbudowały swoje pozycje w takich rozmiarach, że każdy atak jest skazany na niepowodzenie.

Panowanie Anglji na morzach już się skończyło. Liczba zniszczonych względnie niezdolnych do walki angielskich okrętów bojowych, wynosząca łącznie 57 jednostek, dowodzi niezbicie, z jaką zaciętością uderzają niemieckie siły lotnicze i morskie na wroga.

Cyfry te są obliczone po dzień 22 kwietnia. Pan Churchill nie będzie już mógł swemi nieustannemi kłamliwemi komunikatami wywoływać żadnego wrażenia w świecie. Nikt zresztą mu już nie wierzy. Obecnie jednak nawet w Anglji nie bije się w wielki dzwon, wprost przeciwnie, odwołuje się roztrąbione na cały świat sukcesy.

Już teraz oświadcza się tam, że w Norwegji nie należy się liczyć z sukcesami, jakie byłyby godne sławy oręża brytyjskiego. Pan Churchill może obecnie smarzyć sobie sukcesy jakieby sobie życzył, ale co się stało, już się nie odstanie. Anglja powinna była sobie wcześniej wszystko obliczyć. Nie liczyła się ona ze zdecydowaną wolą niemieckiego dowództwa i siłą przebojową armji.

Postępy Niemców w Norwegji stają się z dnia na dzień coraz większe. Zamiar Anglji ewentualnego usadowienia się, mimo wszystko, w Norwegji stał się zupełnym absurdem. Można już sobie wyobrazić, że rząd angielski stracił zupełnie głowę wobec sukcesów niemieckich. Trudno będzie wytłumaczyć to narodowi angielskiemu, ale niestety nic się już nie da zmienić.

Anglja nie jest już pewna, czy nie czekają ją dalsze rozczarowania. Niemcy natomiast idą w Norwegji naprzód i bez wahania wytyczoną przez siebie drogą. Żołnierze angielscy, którzy na okrętach transportowych są nieustannie narażeni na ataki lotników niemieckich będą zadowoleni, jeżeli wogóle zdołają się uratować przed śmiercią w falach morza i będą mogli powrócić do swej ojczyzny. Ich szał zwycięstwa przejdzie jednak raz na zawsze.

Niejeden z tych, którzy powrócą, będzie mógł w Anglji opowiedzieć o niesłychanej energji ataków niemieckich. Natomiast ci, których jeszcze czeka walka za Anglję, pójdą do walki z sercami ściśniętemi trwogą. Panowie Anglicy całkiem inaczej przedstawiali sobie wojnę z Niemcami. Przebudzenie jednak będzie straszne.

Sensacyjny proces.

Rzym, 25 kwietnia. **Na temat wyroku jerozolimskiego sądu wojennego, wydanego w sprawie ośmiu żydów, oskarżonych o udział w tajnych spiskach i niedozwolone przechowywanie broni, donoszą obecnie dalsze interesujące szczegóły, które ilustrują stosunki, panujące obecnie w Palestynie.**

W ciągu procesu wyszło na jaw, że **broń żydowska była przechowywana w pewnej szkole,** do której uczęszczało 450 dzieci i 120 osób dorosłych. **Przemytnicy broni upodobali sobie internat dziewczęcy,** w którego pokojach ukryto m. in. cztery karabiny maszynowe, liczne karabiny ręczne, tysiące naboi, części zapasowe do karabinów maszynowych i ręcznych, materjały wybuchowe, kartaczownice oraz pisane w języku hebrajskim książki informacyjne.

W innem miejscu w szkole **znaleziono bomby, granaty i 5000 pasów z nabojami do karabinów maszynowych.** Bomby były częściowo pochodzenia amerykańskiego, a amunicja w części pochodzenia angielskiego. **Był to największy skład broni i amunicji, jaki władze wojskowe i policyjne odkryły dotychczas na terenie Palestyny.**

Dyrektor szkoły otrzymał karę 7 lat więzienia, a 7 współoskarżonych kary więzienia od 3 do 7 lat. Jak wiadomo osobom, które posiadają bezprawnie broń na terenie Palestyny grozi kara śmierci, ale tego rodzaju wyroki wydawane są jedynie w odniesieniu do ludności arabskiej.

Wybuch w angielskiej fabryce chemicznej.

Amsterdam, 25 kwietnia. Jak donosi Reuter, podczas wybuchu w zakładach chemicznych w Billingham w hrabstwie Durham, — trzech robotników straciło życie, a 19 zostało ranionych.

Zakłady te należą do towarzystwa „Imperial Chemical Industries“. Eksplozja nastąpiła w części kotłowni, gdzie dokonywano obróbki węgla.

Przez lupę

Prawodawstwo żydowskie w Protektoracie.

Praga, 25 kwietnia. — **Czeski rząd Protektoratu opublikował rozporządzenie, które reguluje prawne stanowisko żydów w życiu publicznem.**

Rozporządzenie ogranicza się do wykluczenia żydów ze służby publicznej, wolnych zawodów i z życia politycznego. Nowe rozporządzenie ustala pojęcie żyda według ustaw norymberskich. Żydem jest, każdy kogo obydwoje rodzice i dziadkowie są żydami, bez względu na to, jaką religję wyznawali.

Rozporządzenie ustala dalej, że **żydzi mają być usunięci ze służby publicznej w ciągu trzech miesięcy.** Żydzi zatrudnieni w wolnych zawodach (adwokaci, lekarze, dziennikarze) **zostają skreśleni z list zawodowych.** Dwa procent żydowskich adwokatów i lekarzy, którzy obecnie zostali wciągnięci na listy zawodowe, mogą być dopuszczeni do wykonywania zawodów, stosownie do istniejącego zapotrzebowania. Za przekroczenie rozporządzenia ustalone są kary pieniężne i więzienia. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 24 kwietnia br.

KRONIKA.

Walka policji z bandytami w Warszawie.

Trzej bandyci i dwaj przechodnie zabici.

(=) **Warszawa, 25 kwietnia.** Na ulicy Ząbkowskiej na Pradze kilku wywiadowców policji kryminalnej natknęło się na 2 poszukiwanych bandytów, którzy na ich widok rzucili się do ucieczki. **Podczas wymiany strzałów bandyci, trafieni kulami, padli na bruk. Również ugodzony został kulą przechodzący ulicą żyd nieznanego nazwiska, który wkrótce zmarł.**

Ciężko rannych bandytów 20-letniego Józefa Chłopka vel Polakowskiego ze wsi Niedotrzym i Aleksandra Borowskiego recte Władysława Czamarę, odwieziono do szpitala, **gdzie obaj zmarli.**

Dochodzenia ustaliły, iż brali oni udział w zamachu na dwóch policjantów w dniu 30 marca br. przy ulicy Horodelskiej 16. Policja poszukuje jeszcze dwóch członków tej samej bandy.

* * *

Na placu Kercelego, na przechodzącego wywiadowcę policji Lipperta **napadło kilkunastu opryszków usiłując go pobić i rozbroić.** Policjant w obronie własnej wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. **Jedną z kul ugodzony został w głowę 24-letni Czesław Misztak, który po przywiezieniu do szpitala zmarł.**

* * *

W szpitalu na Czystem zmarł onegdaj 21-letni Benoch Perelmuter, który podczas pościgu za bandytą Bolesławem Pesikiem na ulicy Wolskiej został postrzelony kulą rewolwerową.

Okręt-widmo.

Noc Lewantyńska... Śpi morze i ani jedna fala nie porusza swego leniwego cielska. Śpiące gwiazdy wyczekują poranku, chcąc udać się na dzienny spoczynek. Nic nie przerywa ciszy, wobec której nawet maszyny okrętu zachowują się względnie; tylko dźwięk dzwonka, unieruchomionego przy liczniku, znaczącym przebywaną przestrzeń, świadczy o tem, że się posuwamy i tylko jak pługiem znaczone bruzdy, daleko poza nami pozostają dwie delikatne zmarszczki, nadając powierzchni wody wyraz dobrotliwego uśmiechu.

Niebo, morze, okręt i ludzie — odpoczywają...

Lecz oto obudził się księżyc i wpłynęliśmy w jego srebrzystą smugę, co jak łuska lśni się i mieni, a gdy ciepły wiaterek muśnie jej powierzchnię, niezadowolona gnie się tylko leciuchno , jakby się zasłaniała.

Powoli księżyc obejrzał nas z jednej strony, potem oświecił przód statku i przyglądał się, jak „rufa" cicho pruje wodę, a kropelki jej pod ciekawem spojrzeniem bladej Selene jęły się mienić, i wyglądało to, jak zabawka padyszacha, który leniwą dłonią przesypuje drogie kamienie z jednej skrzyni do drugiej; potem spojrzenie opalowych promieni zwróciło się ku tyłowi i zdziwienie odbiło się na twarzy księżyca: tuż przy sterze stało dwóch młodych ludzi — jeden w mundurze oficera marynarki, drugi w lekkim kolonjalnym kostjumie. Widocznie jechał ze Wschodu. Mówili z sobą mało, a białe ich sylwetki dziwnie były zżyte z tą nocą spokojną, z morzem i ciszą...

Wtem harmonję naruszył drobny punkt, który pojawił się tam, gdzie smuga jasna stykała się z niebem. Punkt rósł i można już było rozróżnić w nim cięższą podstawę i śmigające ku górze części.

Tak, to statek, idący pod pełną parą, choć nie widać ani pióropusza dymu, ani żagli — i dziwnie posępne robi wrażenie: czarny cały i ani jedno światełko nie migoce, ani nawet zwykłe sygnały kolorowe nie odcinają się swym blaskiem migotliwym od ponurej całości.

Kurjer Messagerie... o tej porze! — zadziwił się oficer, a po chwili dodał: — Tak! Francuzi nie są zbyt staranni — widocznie zapomnieli zapalić sygnały. Jednak u nas nic podobnego się nie zdarza... Marny statek...

A tajemniczy okręt tymczasem szedł dalej, jakby ślizgał się po wodzie. Coraz szybciej, coraz lżej — widać, że nas dogania, i że mistrzowska prowadzi go ręka, przedtem szedł w świetle jak drogą znaczoną, a teraz wykonał szeroki łuk, zrównał się z nami, jest tuż, tuż i... nagle wionęło od niego ku nam coś smętnego bezmiernie, coś cmentarnego prawie...

Oficer drgnął — seledynowy promień padł mu na pobladłą twarz, a przerażenie odbiło się w oczach, które zdawały się mówić: — Więc to prawda ta straszna legenda, którą rybacy z bojaźnią powtarzają — to nie baśń — to rzeczywistość... Więc to już moja kolej... — Potem nagły błysk: — Lecz nie — wszak nie jestem sam, a zawsze mawiał stary przyjaciel mój: jeżeli ten, co widział go z tobą, zostanie marynarzem, nie zginiesz! — I nagle chwycił za rękę swego towarzysza. — Pozostań z nami — mówił szybko — bądź mi druhem na morzu, gdyż inaczej nic nie uchroni od fatum marynarza, co raz ujrzał okręt-widmo... i nigdy, już nigdy nie zobaczę młodej miss, która ma oczy głębokie i pełne słodyczy, jak oczy gazeli! — dodał z rozpaczą...

Wierzaj mi, będziesz wśród nas przyjęty, jak... — tu głos mu się załamał; nie mógł już dokończyć i szybko się oddalił.

A księżyc wciąż patrzał ciekakwie i była cisza...

J. W.

Anarchja na jezdniach w Warszawie pociąga za sobą wiele ofiar.

(=) **Warszawa**, 25 kwietnia. W ciągu jednego tylko dnia 23 kwietnia zabite zostały w wypadkach komunikacyjnych na ulicach Warszawy dwie osoby, zaś pięć osób odniosło dotkliwe obrażenia.

Doszczętne obrabowanie sklepu kolonjalnego w Warszawie.

(=) **Warszawa**, 25 kwietnia. **Banda rabusiów obrabowała doszczętnie sklep kolonjalny przy ul. Koszykowej.**

Bandyci wtargnęli przez okno spalonego domu frontowego do mieszkania dozorcy Kaczyńskiego, kazali jemu i jego kolegom zejść do piwnicy, gdzie zamknęli ich pod dozorem jednego z bandytów. Drugi z rabusiów pozostał w mieszkaniu, gdzie znajdowała się żona dozorcy z 10-miesięcznem dzieckiem.

Dwaj pozostali po wyłamaniu bramy od podwórza weszli do sklepu kolonjalnego, gdzie pokrzepili się kilku flaszkami wina, keksami, czekoladą i słodyczami, poczem poczęli ładować do worków i skrzyń znajdujące się tam towary.

Po zakończeniu tej pracy, co zajęło im kilka godzin, wynieśli skradzione towary na podwórze. Łupem ich padło **dwa i pół worka cukru krystalicznego, zapasy ryżu, kawy, kakao, kaszy, fasoli i t. d. nadto 10 tysięcy sztuk papierosów.**

W niedługim czasie zajechała przed dom furmanka, na którą bandyci załadowali zrabowany łup. Pod groźbą zemsty bandyci zakazali dozorcy i jego kolegom opuszczać mieszkanie przed upływem 20 minut, poczem zbiegli.

SKUTKI WIESZANIA SIĘ U TRAMWAJU. Wczoraj w południe wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kamienną, gdzie 11-letni Józef Baś, wieszając się u stopni tramwaju dostał się pod wóz, odnosząc ogólne kontuzje, przyczem zachodzi obawa o złamanie lewej nogi. Po opatrzeniu przewiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Dzisiaj rano Pogotowie Ratunkowe interwenjowało na Ludwinowie, gdzie 42-letni bezrobotny Jakób Weiner, zamieszkały w Borku Fałęckim został przejechany przez samochód, doznając ogólnych kontuzyj. Po zaopatrzeniu przewiozło go Pogotowie Ratunkowe do szpitala żydowskiego.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

16)

VIII.

Nieoczekiwany obrót śledztwa.

W międzyczasie bar wracał do normalnego wyglądu. Gdy nareszcie zabłysły światła, kierownik produkcyj tanecznych kazał grać głośno orkiestrze, aby zagłuszyć szmery podenerwowanej publiczności, poczem głośno zapowiedział:

— Prosimy o wybaczenie nam chwilowej przerwy. Została ona spowodwana zbyt podniosłym nastrojem dwóch przyjaciół. Mam nadzieję, że państwo nie wezmą im tego za złe. Młodość ma swoje prawa. Proszę więc zapomnieć o tym nic nieznaczącym incydencie i powrócić do swej zabawy.

W tej samej chwili kelnerzy wnieśli na tacach kielichy napełnione winem, któremi częstowali gości. Przykry nastrój szybko rozwiewał się. Wkrótce goście zajęli się swojemi sprawami. zabawa potoczyła się dalej wesoło.

Nie bawił się tylko komisarz. Został on zaskoczony przebiegiem awantury przy barze. Był starym znajomym dyrektora zakładu i nie mógł pojąć, jak dżentelmen, przebywający w towarzystwie „samego" dyrektora, mógł być narażony na tego rodzaju przykrości, jak bicie po twarzy. Nerwowo trzymał nieznanego sobie awanturnika za klapy marynarki, bojąc się, aby mu ten nie uciekł w ciemnościach. Widząc błagalne spojrzenie dyrektora, zachował milczenie, kiedy konferensjer uspakajał publiczność, poczem jednak skierował się do gabinetu dyrektora, ciągle nie wypuszczając z ręki klapy ubrania księcia. Za tą dziwną parą podążał dyrektor poważnie zaniepokojony o dalszy rozwój wypadków. Trapiła go myśl, co stało się z Heresfordem. Wprawdzie zauważył, że zdołał się wymknąć ze sali podczas ogólnego zamieszania, ale potem zniknął mu już z oczu.

Trzeba było jednak podążyć za komisarzem policji. Dyrektor miał nadzieję, że uda mu się z nim załatwić jakoś sprawę na podstawie długiej znajomości. Niemniej jednak nurtował go głęboki niepokój.

Wreszcie znaleźli się we trójkę w zacisznym gabinecie.

— A teraz młodzieńcze — odezwał się komisarz — będzie pan tak łaskaw i wytłomaczy się przed nami ze swego dziwnego nieco zachowania się.

— Jak widzę — odpowiedział książę — zdołał pan zachować spokój umysłu. Niestety nie mogę tego o sobie powiedzieć. Ten człowiek, którego pobiłem w barze, a który znowu zniknął mi z oczu dzięki pańskiej inicjatywie trzymania mnie za klapę mojej marynarki, szkodził mi od dłuższego czasu. Musiałem go wreszcie nauczyć, że nie wolno szkodzić mojej opinji i podszywać się pod moje nazwisko.

— Kim pan właściwie jest?

— Jakto? To pan tego nie wie?

— Nie wiem. I proszę uprzejmie o legitymację.

Książę bezradnie spojrzał na dyrektora. Nie miał przy sobie żadnej legitymacji i odniósł wrażenie, że w tym splocie wydarzeń i on znalazł się w dziwnej sytuacji.

— Niestety nie mam chwilowo przy sobie żadnego paszportu, ale ten pan może pana poinformować kim jestem — wskazał na dyrektora.

Komisarz pytająco rzucił okiem na dyrektora. Ten zaś zorjentował się, że wprawdzie może się narazić księciu, ale była to jedyna droga umożliwiająca przedłużenie całej afery, a tem samem ułatwiająca ucieczkę. Nie miał już nic do stracenia.

— Nie znam bliżej tego pana. Musiałbym mieć jakąś fenomenalną pamięć, gdybym chciał pamiętać każdego gościa i znać jego personalja.

— Jeśli tak, to niestety będę musiał pana powierzyć chwilowej opiece moich posterunkowych.

— Czy pan wie, na jakie przykrości pan się naraża?

— Owszem, zdaję sobie sprawę z tego, że naraziłbym się na wielkie przykrości, gdybym pana teraz puścił na wolną stopę. Dzisiaj w hotelu podziały się dziwne rzeczy i moim obowiązkiem jest przytrzymać wszystkie osoby, które nie potrafią się wylegitymować.

— W takim razie proszę, aby pan zechciał zatelefonować do pokoju nr. 418, a tam pan otrzyma żądane informacje.

— To ostatecznie mogę zrobić — stwierdził komisarz.

— Ależ poco? — wtrącił się pobladły ze strachu dyrektor. — Pokój nr. 418 zajmuje pewna wysoko postawiona osobistość i miałbym wielkie nieprzyjemności, gdyby go o tak spóźnionej porze niepokojono.

Komisarz nie wiedział, co ma robić. Z jednej strony instynkt nakazywał mu zatelefonowanie pod wskazany numer, z drugiej zaś strony dawna znajomość z dyrektorem zakładu przemawiała za pójściem za jego radą. Jeżeli jednak okaże się, że ten młody człowiek rzeczywiście jest jakąś ważną osobistością, wówczas sny o wielkiej karjerze i awansie na inspektora rozwieją się. W ministerstwie nikt mu nie daruje, że naraził opinję policji na taki szwank. Był więc komisarz między młotem i kowadłem. Długą chwilę zastanawiał się nad wyjściem ze sytuacji. Wreszcie odważył się wypowiedzieć swoje zdanie.

— Hm. Być jednak może, że ta wysoko postawiona osobistość nie udała się jeszcze na spoczynek. Ostatecznie ten, kto przybywa do naszego miasta, nie liczy tak bardzo na wczesne kładzenie się do łóżka. Możemy jednak spróbować zatelefonować?

— Niech pan robi, co pan uważa za stosowne — odpowiedział dyrektor, czując się nieco pewniej pod wpływem wahania się komisarza. — Ale sądzę, że jest to zupełnie zbyteczne. Temu młodemu człowiekowi nie zaszkodzi, że sobie posiedzi na komisarjacie do rana, a pan będzie miał pewność, że nie wypuścił pan z ręki osobnika, który może być zamieszany w jakąś grubszą awanturę.

Komisarz, który już niemal zdecydował się na telefonowanie, znowu zaczął się wahać. Jego rozmyślania przerwało pukanie do drzwi. Na skromne wezwanie dyrektora, który oczyma zapytał się komisarza o zezwolenie, wszedł do pokoju przysadzisty człowiek, wyglądający na montera. Był widocznie zaskoczony towarzystwem, jakie zastaje w gabinecie dyrektora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Iwonicz-Zdrój

Zaczynamy sezon od 10 maja

Nie gwarantujemy regularności zabiegów leczniczych, pomimo tego jednak pobyt będzie w warunkach dogodnych.

DYREKCJA. 746k

Adwokat-Obrońca JAN MOTAK prowadzi kancelarję Kraków, ulica Basztowa 10. Telefon 159-35. 809k

Podeszwy drewniane poleca A. ŚWIECHŁO i Ska Szewska 24, I. p. HURT. 13201 DETAL.

Poszukiwane

1 wszechstronna heblarka i kelarka 200 mm,
1 cyrkularka stołowa,
1 pendułówka
z motorami lub bez. Oferty z podaniem HP motorów miejsca, ceny i terminu dostawy — ekspedycja Gońca Krakowskieog pod „Nr. 786k". 786k

KRAKOWSKA HUTA SZKŁA Kraków, ul. Lipowa 3, telefon 171-88 dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą stłuczkę szklaną. 398k

KAPITAŁ 30–40 tysięcy inżynier szuka propozycji w przemyśle, handlu, lub kupi realność. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13267".

Wolne posady

ADWOKAT DR KLIMECKI poszukuje aplikanta, względnie aplikantki. Rutyna adwokacka i biegłość w języku niemieckim wymagana. Zgłoszenia listowne: Kraków, Anny 7. 12913

CUKIERNIA Leszczyńskiego w Jaśle poszukuje natychmiast młodego, zdolnego cukiernika. Podać warunki. Zgłoszenia zaraz. 771k

POTRZEBNA [illegible] Podać warunki i życiorys do Gońca Krakowskiego Kraków — „Nr. 13184". 13185

PRZEDSTAWICIELE handlowi (zastępcy) we wszystkich miejscowościach poszukiwani — oprócz Krakowa. Zgłoszenia: Terlecki, Kraków, Florjańska 55. 783k

PRZYJMĘ dziewczynę czystą, uczciwą, do wszystkiego, z gotowaniem — 2 osoby: ojciec i syn. Wiadomość: Kraków - Podgórze ulica Podskale 14. 13235

ZA kaucję 2.500 zł. dam posadę pani, która umie po niemiecku, Warunki do umowy. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13239". 13239

POSŁUGACZKA, dziewczyna młoda potrzebna: — Zgłoszenia: 2–4 Kraków, Kolberga 10/7. 13233

MŁODA dziewczyna do pomocy domowej potrzebna. Helclów 7. 13308

PANIENKA fachowa do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego na przedmieściu Krakowa, za kaucją, potrzebna. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13348". 13348

MAGISTRE młoda początkująca przyjmie apteka. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13310". 13310

PRZYJMĘ pracowitą bufetową z niemieckim „Dom Żołnierza" Mogilska 2, od 3–5. 13193

FRYZJER męski, zdolny — potrzebny zaraz: Działowski, Kraków, Prądnicka 1. 13253

FRYZJER (ka), [illegible] potrzebny zaraz, oraz chłopiec do praktyki: Kraków, Topolowa 35

POTRZEBNY czeladnik krawiecki: Goniec Kraków, Retoryka 15/4. 13268

FRYZJERKA, tylko pierwszorzędna, potrzebna. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13279". 13279

SŁUŻĄCA młoda, czysta, uczciwa, umiejąca gotować. Zgłaszać się: 8–9 Basztowa 17, m. 10. 13281

FRYZJERA męskiego młodego na stałe lub wypomoc przyjmę. Rajska 22. 13292

PRASOWACZKĘ (cza) garderoby, płaca od sztuki, przyjmie pralnia Jogałła, Dieltowska 93. 13359

Posad poszukują

KUCHMISTRZYNI restauracyjna poszukuje pracy. zna niemiecki. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12988". 12988

CZAPNIK katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13259". 13259

ABSOLWENTKA szkoły gospodarczej, młoda, wysiedlona, poszukuje jakiejkolwiek pracy — chętnie zajmie się domem, pomoże pani w pracy domowej. — Oferty kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13250". 13250

SZOFER elektromechanik, z prawem jazdy, kawaler, język niemiecki poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13290". 13290

WYSIEDLONA Wielkopolanka — biuralistka, maszynopismo, równocześnie krawcowa, język niemiecki — szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13257". 13257

INŻYNIER dyplomowany, elektryk (Politechnika lwowska), z praktyką, poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13270" 13270

MŁODA, miła, władająca niemieckim, polckim, pisze na maszynie, poszukuje pracy zaraz w Krakowie. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13282" 13282

URZĘDNICZKA, sekretarka z kilkuletnią praktyką biurową, stenotypistka — poszukuje odpowiedniej posady. Jaroszewicz, Pańska 11, m. 8. 13327

SIEROTA, średnie wykształcenie, szuka jakiegokolwiek zajęcia. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13315". 13315

SZOFER elektromechanik, z czerwonem prawem jazdy, język niemiecki w słowie i piśmie poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 13291". 13291

MŁODA, inteligentna, energiczna [illegible] jakiejkolwiek pracy — najchętniej w handlu, [illegible] wyjazd. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13343". 13343

POSZUKUJĘ obsługi za mieszkanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13337". 13337

SZUKAM posady biurowej, perfekt polski — niemiecki, ewentualnie kasjerki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13314". 13314

Kupno

URZĄDZENIE cukiernicze [illegible] Zgłoszenia: Filipa 5, m. 6. 13316

MOTOCYKL setkę kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13278". 13278

KUPIĘ lub wydzierżawię wytwórnię cukierniczą wraz ze sklepem w dobrym i ruchliwym punkcie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13255" 13255

PIANINO fortepian, patefon kupię — zapłacę bez wyzysku: Karmelicka 17, m. 9. 13229

DENTYSTYCZNĄ wertakę kupię w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13246" 13246

AMERYKAŃSKIE biurko, — dobry stan, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13237".

DWIE parcele kupię w Dębnikach — pośrednictwo niewykluczone. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13248". 13248

WAGĘ stołową do 10 kg z ciężarkami używana (nawet nie cechowaną), kupię. Zgłoszenia Goniec Kraków. Kraków, — „Nr 13303". 13303

ZĘBY stare, różnego rodzaju kupuje i przerabia. Płaci najwyższe ceny. Zgłoszenia: Kraków, Kalwaryjska 27, m. 3, parter. 13074

KUPIĘ parcelę budowlaną o powierzchni 2000–3000 m² — w Krakowie, najchętniej w okolicy Kopca Kościuszki lub w pobliżu Wisły. Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 13284". 13284

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę — ul. Jabłononowskich 7, m. 4 — godzina 11–1, — 3–6. 12901

SALON KOMISOWY Przyjmujemy w komis na dogodnych warunkach Wiślna 9. 13157

ZŁOTE pierścionki branzolety, łańcuszki kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 13156

MEBLE, wózki dziecinne, maszyny do szycia pisania, patefony, płyty, garderobę, kilimy, kryształy wszelkie rzeczy używane kupujemy, przyjmujemy komis. Koncesjonowany Sklep Komisowy, Plac Dominikański 4. — (Uwaga na adres!). 13223

POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY? przyjdź do Sklepu Komisowego, Anny 4 — meble, dywany, porcelana, antyki, obuwie, garderoba, oraz inne rzeczy. 13224

KUPIĘ lornetkę pryzmatyczną w dobrym stanie. Podać cenę. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13231" 13231

AUTO ciężarowe w dobrym stanie, kupimy. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13273". 13273

KUPIMY samochód ciężarowy 3–3,5 tonn. Zgłoszenia: Wytwórnia „Lubna" Kazimierza Wielka. 807k

KAMIENICĘ, willę, pensjonat, parcelę kupi porządna instytucja. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 787k". 787k

KREDENS pokojowy kupię. Zgłoszenia pod „Informator", Kraków, Pijarska 19. 785k

KUPIĘ 3 metry materjału ubraniowego [illegible] Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13288". 13288

SAMOCHÓD ciężarowy 3 do 5 tonnowy, oszczędny, popularnej marki w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 13289". 13289

ELEKTROLUX okazyjnie dobry kupię. Rajska 22, fryzjer. 13293

MŁYN wodny na 2–3 łożyska kupi: — Kraków, Michałowskiego 15/16. 13301

GALANTERJĘ, krawatki większą ilość kupię. Basztowa 10/2. 13346

HALA MEBLOWA, Wiślna 4, poleca różne meble, kupuje wszelkie meble, płaci gotówką!!! Uwaga! Wiślna 4, parter. 13323

ZŁOTE przedmioty, stare zęby kupię. Florjańska 3/8. 13217

KUPIĘ używany kocioł parowy na niskie ciśnienie 1-2 atm. powierzchni ogrzewalnej 4–5 m. sześc. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13182" 13182

PIANINO, fortepian kupi ksiądz. Handlarze wykluczeni. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 13089". 13089

UWAGA! PIANINO kupię lub wypożyczę. Oferty pisemne pod „Zaraz" Biuro Zgłoszeń, Mikołajska 6, I piętro. 12928

GABINET nowoczesny oraz tapczan kupię natychmiast. Zgłoszenia: Rynek Główny 39 m. 4. Między 2–4. 12972

PATEFONY, płyty gramofonowe, maszyny do szycia — kupuję. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 13027

KUPIĘ bufet, stoliki i krzesła do lokalu cukierniczo - kawiarnianego: Gołębia 2, II piętro, m. 6. 13100

GARDEROBĘ NOSZONĄ kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, Sklep. 12883

PIANINO kupię z rąk prywatnych okazyjnie, do nauki początków. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12704". 12704

DYWAN, kilim, brylant, kraty do okien, kanapę, zakupi Pośniech, Starowiślna 21. 12877

PIANINO- fortepian, patefon kupi wysiedlony. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13061" 13061

GARDEROBĘ męską, damską, [illegible] 13025

JADALNIĘ sypialnię, tapczan kupi wysiedlony. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13060". 13060

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuje [illegible] na żądanie przychodzę do domu. [illegible]

KUPIĘ [illegible] godz. 16–18. [illegible]

SYPIALNIĘ, JADALNIĘ, oraz wszelkie inne urządzenia domowe, biurowe i sklepowe kupuje Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. [illegible]

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 12903

MASZYNY do szycia używane kupuje: Krischer, Zwierzyniecka 6. 12104

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 12287

SYPIALNIĘ, salon, maszynę kupię zaraz. — Zgłoszenia: Smoleńsk 35 m. 4. 13320

KRYSZTAŁY, obrazy, dywany, kilimy, — różne rzeczy używane przyjmuje do dnżej wystawy. — Szybka korzystna sprzedaż zapewniona. Koncesjonowany Sklep Komisowy Plac Dominikański 4 (Uwaga na adres!!). 13218

KUPIĘ kołdry niezniszczone dwie, maszynę Singera, — sypialnię nowoczesną i jadalnię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13056". 13056

PIANINO, fortepian — kupi prywatnie nauczycielka. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12739". 12739

KUPIĘ tani nowoczesny samochód mały, nawet rozbity. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13013". 13013

KUPIĘ pianino-fortepian, krótki, dobrze zapłacę. Podać cenę, markę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13055". 13055

NOSZONA garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Gazowa 11/14. 12783

JADALNIĘ kupię dobrym stanie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12924". 12924

PIANINO- fortepian — kupi nauczycielka. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13006". 13006

KUPIĘ patefon, płaszcz damski, męski, sukienkę, maszynę: Starowiślna 12/22, ofic. lewa. 12741

ZĘBY STARE kupuje Zakład Dentystyczny — Stradom 15 m. 5. 13326

KTO ma do sprzedania garderobę, kilimy, dywany, firanki, przedmioty złote lub inne wartościowe rzeczy, — niech zgłosi się: Ulica św. Krzyża 7 — Sklep Kupna i Sprzedaży Rzeczy Okaz. 12605

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 11095

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, — bieliznę, — płacę najwyższe ceny: Starowiślna 54, IV. mieszkanie front. — Przychodzę do domu bez zobowiązania. 12900

KUPIĘ [illegible] Zgłoszenia: Grodzka [illegible] m. 4, godz. 9–10, 19–21. 13297

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24 13057

Sprzedaż

OBRAZÓW wybór wielki, ceny niskie. Kraków, [illegible] Salon Komisowy Alfreda Wawrzeckiego. 13332

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię, urządzenie pokoju kombinowanego i nowoczesną kuchnię. Wiadomość: Józefińska 17 sklep. 13322

CEMENT, maszynę do pisania sprzedam. Basztowa 10/2.

BULDOG angielski, żółty, roczny — sprzedam. Ul. Katowa 3, m. 8. 13305

WÓZEK niemowlęcy używany 100 Zł. — kupię. Wiadomość: Groble 3, m. 4, — godziny 9–10, 19–21. 13296

PARCELĘ narożną, Borek Fałęcki, 500 sążni sprzedam. — Zgłoszenia: św. Jana 14, Biuro pomiarowe 9–1. 13304

SPRZEDAM okna i drzwi w dobrym stanie — oraz garnitur mebli pluszowych. Helclów 7. 13307

DOM 10 ubikacji, woda, elektryka. cena 60.000. Parcela 1.200 sążni w Krakowie uzbrojona, 50 metrów frontu okazyjnie. Parcela 480 sążni w Krakowie, cena 35 tys., front 20 metrów — sprzeda koncesjonowane biuro „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. 13358

PIANINO koncertowe, zagraniczne, krzyżowe, sprzedam okazyjnie. Starowiślna 12/22. oficyna lewa. 13360 13345

CREPE- georgette, charmy prima 2.30 m. Kołłątaja 11, — m. 3. 13353

TAPCZAN nowy sprzedam. Kościuszki 35/18. 13354

NESESER piękny: — Dom Przemysłowo-Handlowy, Marka 27. 13356

PARCELĘ 450-metrową, uzbrojoną, koło Parku Krakowskiego 65.000 — sprzeda „Piast", Wiślna 4, parter. 13319

PIANINO (orzech kaukazki) leżankę, lampę elektryczną sprzedam. Tapczan porządny kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 13306". 13306

FLIZY POSADZKI KAFLE kuchenne i pokojowe **CEMENT WAPNO** poleca **L. STOFF** Starowiślna 28 Zarząd Komisaryczny. 12826

SPRZEDAMY ZARAZ kilka pięknych parcel w Skawinie, dom z ogrodem w Łagiewnikach, dużą parcelę w Bieżanowie, dom z ogrodem w Kobierzynie, parcelę w Krakowie i w Ojcowie na Złotej Górze. Załatwiamy wszystkie formalności, — udzielamy obszernych informacyj i porad. Doskonała lokata kapitału. Kraków, „Universal", Starowiślna 28, tel. 129-37 od godz. 9–1 i od 3–6. 13121

DOM dochodowy, szesnastoubikacyjny, półtoramorgowy ogród owocowy, gotówką 130.000. — Ziemia rolna dwudziestomorgowa 115.000. — Parcele uzbrojone — śródmieście — okazyjnie sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 13334

PIANINO „Petrofa" sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13287". 13287

11 MÓRG, Zabierzów, stok południowy — sprzedam bez pośredników. Cena 5.000 za mórg — połową mogą być książki P. K. O. Kraków, Szczepańska 3, m. 5, 16–18. 13271

OKAZJA! Parcela 1000 sążni, Borek Fałęcki, cena 25.000. Parcela, Wieliczka, 800 sążni, cena 7.500. 2 parcele, Łagiewniki — po 7.000 zł. każda, sprzeda Grzywacz Andrzej — Łagiewniki Kolejowa 430, przy ostatnim przystanku tramwajowym tablica orjentacyjna. 13236

SKLEP pralni chemicznej i pracownia z urządzeniem, do sprzedania — nadaje się także na inny interes. Wiadomość: Kościuszki 21, mieszkanie 5. 13125

ZBIÓR znaczków polskich niestemplowanych, stemplowanych do sprzedania: Gotfryd, Basztowa 18. 13099

WÓZEK dziecinny dobry stan, sprzedam: ul. Żółkiewskiego 26/19 13254

PARCELA budowlana, plany, okolica Lea 20.000. Szachowska, Jagiellońska 10/6. — Parcela, Prokocim, 200 sążni — 8.000. 13058

MASZYNA do szycia gabinetowa „Singer" Paczt Gasser, prawie nowa, maszyna do pisania ze średnim wałkiem „Underwood", mało używana, patefon walizkowy dwusprężynowy — „Lincoln", aparat fotograficzny reporterski, objektyw „Zeiss - Tessar" 1:4.5, obrazy, kapy, firanki, instrumenty muzyczne oraz wiele innych cennych rzeczy: „Rekord" ul. Florjańska 49. 13228

FORTEPIAN koncertowy, angielska mechanika, krótki, znakomitej marki — „Stiengl", najnowszej konstrukcji, o pięknym tonie, — sprzeda: Karmelicka 17, m. 9. 13230

ZAKOPANE. Willa, 11 pokoi, kuchnia, urządzenie, gotówka potrzebna 27.000. — Wiadomość: Kubiński Krupówki 28 (Hurtownia tytoniowa Paudyna)). 761k

KILIMY, dywany, antyki, obrazy sprzeda — kupi Dom Handlowo - Komisowy, róg Tomasza i Szpitalnej, — telefon 148-38. 780k

FUTRA, płaszcze męskie, damskie, kilim, firanki, zegarek damski sprzeda Pospiech, Starowiślna 21. 13252

PŁASZCZ damski, nienoszony, kredens dębowy jasny, łóżka metalowe nowe, materace, szafki nocne ciemne, leżak — sprzedam: Kielecka 30/4 — Osiedle. 13260

HEBLARKĘ 500 mm, trzechstronną, do drzewa, sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13242" 13242

ŁODZIE do karmienia ryb przewozowe, kajaki wysprzedaję. Wiadomość: Kraszewskiego 8/6. 13286

MASZYNĘ używaną krawiecką i damską, urządzenie sklepowe i buciki nr. 43 — sprzedam: Kraków, Rydla 16/4. 13285

SPRZEDAM patefon szafkowy, płyty koncertowe, obrazy, wazony, lisa białego, talerze ścienne — godz. 15–17, Krowoderska 27, m. 1. 13277

MASZYNĘ Singier krawiecką sprzedam. — Krowoderska — 48/1, 13349

PARCELĘ, dom sprzedam. — Zgłoszenia: Strzelecka 7/2, 10–12, 16–18. 13298

SALONOWE MEBLE, dywan, chodnik pluszowy, kilim, portjery, obrazy, zegar antyczny, gramofony szafkowy i walizkowy. Grottgera 30, II piętro. 13151

OKAZJA! Maszyna do pisania biurowa „Smit Bros" 850 zł. sprzedam. — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 13203

MASZYNY. patefony, biurka szafy, stoły, różne rzeczy używane sprzeda — Koncesjonowany Sklep Komisowy Plac Dominikański 4. (Uwaga na adres!!). 13221

PARCELA około 650 sążni, śródmieście Krakowa, dzielnica XII uzbrojona — sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Rędzichów 28, — m. 7. 12985

SPRZEDAM płaszcze męski, damski, suknie, frak, kostjum, kryształy, obrazy, walizę, patefon, nakrycie stołowe: Kraków, Wielopole 10, — Wyrwicz. 12137

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Ul. Szlak 31/6, II p. 13014

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład techniczny budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 9959

KAFLE na piece pokojowe i kuchenne, nowe, do sprzedania: Kraków, Królowej Jadwigi Nr. 21. 13120

PIANINA, maszynę do liczenia, patefon walizkowy, harmonię sprzedam — kupuje, sprzedaje, zamienia wszystkie rzeczy Dom Komisowy „Nowość", ulica Jagiellońska 2, tel. 15935. 13164

PATEFON walizowy sprzedam: Mikołajska 6, I piętro (4). 12919

UWAGA!! Pilniki warsztatowe, kit szklarski, Ultramarin-farbę dostarcza przedstawiciel fabryk niemieckich Krakau, Siemiradzkiego 21/2. — Telefon 1-55-50. 12990

PARCELA (Prądnik Czerwony) około 400 sążni 12 m cena 7.000. — Parcela willowa (Prądnik Czerwony) 230 sążni cena 23.000 sprzeda właściciel: Krzyżanowski, — Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 17. 13144

GATER 400 mm, z wózkami, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13241" 13241

SPRZEDAM maszynę do szycia, krytą, mało używaną: Rękawka 53, drzwi 2. 13275

PATEFON walizkowy, 2-sprężynowy, szwajcarski, płyty — sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 13243

SYPIALNIĘ, szafę kombinowaną, palisander, lukusową, sprzedam tanio: św. Anny 2, Stolarnia, oficyny. 13245

DOM murowany jednorodzinny, stajnia duży ogród, koło Skawiny 12.500 złotych sprzeda biuro Arcta Kraków, Floriańska 18. 13364

KAMIENICA narożnik, dochód 23.000 rocznie, — ulica Floriańska sprzeda biuro Arcta, Kraków, — Floriańska 18.

Matrymonjalne

DWIE dwudziestoletnie, sametne, podobno przystojne — lecz biedne, szukają mężów. Anonimy bez odpowiedzi. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13313". 13313

POZNAŁBYM chętnie samotną panią o miłej powierzchowności i skromnych wymagań. Cel matrymonialny. — Mam lat 30 i podobne dane, chętnie prowincja Dla bliższego poznania czekam na zaproszenie i jeśli to możliwe — fotografia. Łaskawe oferty Goniec Krakowski, Kraków, — Nr. 13344". 13344

KTÓRY z panów ożeni się do lat 40 z niższego stanu fachowiec, panną biedniejszą, 30 lat, miłą, uczciwą, skromna wyprawa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 13362". 13362

Lokale

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 12895

POKOJU umeblowanego z łazienką, niedaleko śródmieścia szuka kulturalna Pani na stałej posadzie. Ewentualnie udzieli konwersacji francuskiej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13365". 13365

KOMFORTOWEGO, dwupokojowego, możliwie umeblowanego mieszkania poszukuje od zaraz wypłacalny. Zgłoszenia: „Par", Kraków, Rynek 46. 13338

SOLIDNY, wypłacalny pan, na stanowisku — poszukuje od zaraz komfortowo umeblowanego pokoju. Zgłoszenia: „Par", Kraków, Rynek 46. 13339

WŁAŚCICIELE zgłaszajcie wolne mieszkania bezpłatnie, także umeblowane — w Najstarszem Biurze — otrzymacie wypłacalnych lokatorów. Szachowska, Jagiellońska 10/6. 13054

NOCLEGI śródmieście! — Przyjmuję do 21.30. Krupnicza 14/5. 13007

NOCLEGI wygodne: Kraków, Wielopole 24/4. 13247

NIEMIECKI urzędnik, spokojny, szuka ładnie umeblowanego pokoju z użyciem łazienki, w okolicy Parku Krakowskiego lub w śródmieściu. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13256" 13256

NOCLEGI wolne, czyste. — Kraków, Szewska 7/8. 13325

DWÓCH pokoi, kuchni — blisko śródmieścia, poszukuje Polak wypłacalny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 13276". 13276

POKÓJ umeblowany, bez łazienki kulturalnemu, najchętniej starszemu panu wynajmę: Rajska 6, m. 4. 13274

KTO pyta, ten zajdzie, kto szuka, znajdzie pokój: Garncarska 19, m. 4. 13266

WYNAJMĘ lepszemu Panu pokój komfortowy od 1 maja: Zaleskiego 45, m. 5. 13269

POKOJU umeblowanego — wejście klatka schodowa — na popołudniowe godziny poszukuje spokojna, wypłacalna lokatorka. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13263". 13263

MIESZKANIE wspólne przy samotnej dla pracującej panny. — Helclów 7. 13309

POKOJU używanie łazienki szuka urzędniczka Polka, — niedaleko rynku Zgłoszenia: Wygoda 6a, m. 7. 13311

POKÓJ komfortowy, umeblowany, — z klatki schodowej do wynajęcia. — Goniec Krakowski, Kraków, — Nr 13312". 13312

POSZUKUJĘ na mieszkanie starszą osobę na letnie miesiące, dobrze sytuowana z utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, — Nr. 13317". 13317

WARSZAWA. Mokotowska 41. Hotel - pensjonat. Pokoje od 6.—, czyste, jasne — wygodnie urządzone. 755k

PANIENCE mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13347". 13347

KUPIĘ w komfortowej realności mieszkanie 2–3-ch pokojowe. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13318". 13318

POKÓJ. kuchnia, umeblowane, łazienka, przynależności, komfort, wolne: Kielecka 30/4, — Osiedle. 13258

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma: Rynek 9. 12904

JĘZYKA niemieckiego dla początkujących, stenografji polskiej, niemieckiej najszybszą, najnowszą metodą, udziela długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2, m. 7. 13200

LEKCYJ rysunku i malarstwa dla dzieci i dorosłych udziela u siebie i na mieście art.-malarka M. Niedzielska, Szpitalna 17, m. 6. Informacje codziennie od godziny 12–1. 13155

KURSY WIECZORNE niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie: Szczepańska 7/9. 13341

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Sławkowska 30/6. 13355

Różne

MIELNIK Stanisław, ppor. rez. KOP., poszukiwany — koniec sierpnia widziany Ossowiec. — O wiadomość prosi Janina Mielnikowa, Radymno 12926

CHOROBY weneryczne, skórne, żylaki bezoperacyjnie, wady kosmetyczne leczy Dr Zbigniew Kukulski, obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3 — obok Domu Zdrowia. 12450

ADWOKACKICH KANCELARYJ Mgra Antoniego Serafińskiego i Mgra Władysława Gertlera, — Kraków, Wiślna 5, tudzież Dra Mosesa Jassema, Kraków, Starowiślna 17 — klientów — zawiadamiam, iż zostałem ustanowiony zastępcą tych nieobecnych adwokatów. — Adwokat Dr. Jan Walery Jaworski, Kraków, ul. Błich 4, tel. 163-86. 13336

„STANISŁAWA" WOYCICKA Pracownia sukien damskich została przeniesiona na ul. Biskupią 16, parter. 12937

MALOWANIE SZYLDÓW, POKOI, fasad, okien, — drzwi, szklenie wykonuje Mikulski, Basztowa 10. 782k

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste — Kurtyka Tadeusz 13264

KTO widział na motorze Władysława Szewca we wrześniowej wędrówce w kierunku Lwowa — zechce uwiadomić żonę Julja Szewcowa, p. Łapanów, pow. Bochnia. 13280

SPÓLNIK gotówka 10.000, do rentownego interesu poszukiwany. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 13351". 13351

PISANIE — TŁUMACZENIE wszelkich podań, pism. Biuro Basztowa 10/2. Tel. 15935. 12753

ZGŁOSZENIA sprzedaży kamienic, will, domów, parcel, majątków gospodarstw, — młynów, tartaków, fabryk — przyjmujemy z każdej miejscowości! Załatwiamy szybko! Kontrakty bez trudności. „Informator", Kraków, — Pijarska 19. Informacje bezpłatnie. 678k

PIES. Znalazłem psa — brązowego legawca. Do odebrania: Pijarska 3, II p. 13302

SĄD Okręgowy w Krakowie, Wydział, I cywilny, dnia 5 kwietnia 1940 — I T 28/40. — Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stefana Piekarskiego — Kraków, Piłsudskiego 14, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 1/2 roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego Nr. 32061 na kwotę 2.301 zł., zastrzeżona dla Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. X. w Przemyślu. — Nr. 32056 na kwotę 748.— zł., Nr. 32057 na kwotę 198 zł., Nr. 32058 na kwotę 228 zł., Nr. 32059 na kwotę 267 zł., Nr. 32060 na kwotę 120 zł. — zastrzeżone dla Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. V. w Krakowie, wszystkie na nazwisko Stefan Piekarski. 13272

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty — Nr. 19945 na nazwisko Kwiatkowski Ignacy, emeryt, starszy magazynier. 13342

PIANINO wypożyczę lub kupię: Mikołajska 6, I piętro (4). 12930

PATEFON walizowy wypożyczę lub kupię: Mikołajska 6, I. piętro (4)). 12931

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu wszelką uszkodzoną garderobę. Kraków, Grodzka 6. tel. 180-58. 13038

AUTO ciężarowe na tury do wynajęcia. Terlecki, Floriańska 55, tel. 180-25 12897

PRZERABIA, naprawia, odnawia maszyny do pisania wszelkich systemów specjalista Żychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 12962

BRYCZKI z koniem szukam do częstych dojazdów (7 km) w okolicę Krakowa. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13238". 13238

Sypialnię Gabinety Jadalnię Tapczany nowe i używane stale na składzie **Podwale 7** „Dom Sprzedaży" 11308

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.